W każdym kole i klubie - Korespondent Terenowy

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 52 Katowice, czwartek, 28 czerwca 1951 r. Cena 45 gr.

Już tylko

8

DNI

DO I ZJAZDU KORESPONDENTÓW SPORTOWYCH

Nie wszyscy, zapewne, nasi Czytelnicy, wiedzą, lub domyślają się przynajmniej, ile treści kryje w sobie maleńkie, pięcioliterowe słowo „Zjazd".

A przecież te pięć liter — to setki listów od naszych korespondentów terenowych, zawiadamiających o swym przyjeździe lub wyrażających żal z powodu niemożliwości przyjazdu do Katowic w dniu 5 lipca br. To nieustanna krzątanina w pokoju redakcyjnym, oznaczonym cyferką 3, mieszczącym dział „korespondentów terenowych", w którym od rana do późnych godzin wieczornych obraduje, czyta i wysyła listy, wertuje przeróżne kartoteki, telefonuje — słowem robi wszystko, związane z pierwszą ogólnopolską naradą naszych terenowych współpracowników — specjalnie wyłoniony z grona redakcji „sztab zjazdowy".

Pięć liter — to całodzienna gonitwa kierownika działu zaopatrzenia katowickiej delegatury RSW „Prasa", ob. **Sotnickiego** po wszystkich możliwych urzędach, to jego stała od kilku dni troska o należyte, gościnne przyjęcie korespondentów, zapewnienie im zakwaterowania, wyżywienia, a nawet rozrywki, to jego stała dbałość o upiększenie konferencyjnej sali, w której wspólnie będziemy się naradzać nad dalszymi etapami naszej współpracy.

Pięć liter — to wreszcie daleka podróż wielu korespondentów z Zamościa, Olsztyna, podszczecińskiej wsi czy podlaskiego miasteczka. To wreszcie kilkanaście godzin bezpośredniego kontaktu korespondenta z redakcją, wymiana poglądów i doświadczeń, wyciągnięcie właściwych wniosków i nauki na przyszłość, zaczerpnięcie sił do dalszej walki o lepsze jutro polskiego sportu.

* * *

A oto dalsze nazwiska uczestników zjazdu, którzy nadesłali zgłoszenia: Majka Jerzy z Nowej Huty, Brońsk z Dzierżoniowa, Gałuszka z Radlina, Zielony z Przegędzy (pow. Rybnik), Lazar z Chorzowa-Batorego, Abrahamowicz z Ząbkowic Śl. koło Kłodzka, Talaga z Zembrzyc, Parkitny z Oleśna, Sobeczko z Gaszowic (pow. Rybnik), Biskup z Knurowa, Ring z Radomia, Gut z Siedlec, Czaniecki z Żywca, Horwath z Nowego Sącza, Księski z Żnina, Szarzyński z Bytomia, Henicz z Poznania, Snaczke z Jasienicy (pow. Bielsko), Walczycki z Bieżanowa, Cymorek i Szymański z Zabrza, Wojciechowski z Olkusza, Małek z Bytomia i mgr. Seredyński z Radomia.

* * *

W listach do redakcji korespondenci wyrażają swoje uwagi dotyczące zjazdu.

Henicz Benon z Poznania, jeden z b. aktywnych korespondentów pisze: „Wyrażam uznanie dla komitetu organizacyjnego zjazdu. Zjazd przyczyni się do nawiązania bliższej współpracy redakcji z korespondentami terenowymi. Zostanie na nim omówionych niewątpliwie wiele zagadnień dotyczących naszej pracy".

Nadeszło do redakcji również kilka listów, w których korespondenci nasi wyrażają ubolewanie, że nie będą mogli przybyć na zjazd.

Korespondent **Zbigniew Michta** ze Strzelina nadesłał nam taki list. „Mocno żałuję, że nie będę mógł być obecnym na zjeździe. Przyniósłby on mi niewątpliwie duże korzyści zwłaszcza, że złożywszy pomyślnie egzamin dojrzałości, mam zamiar wstąpić we wrześniu br. na studia dziennikarskie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jednocześnie zapewniam Was, że będę pilnie obserwował przebieg narady, której omówienie i wyniki znajdę na łamach naszej gazety".

Z meczu CWKS — Gwardia 10:10. Na zdjęciu walka Sadowski—Kwiecień, zakończona zwycięstwem Sadowskiego. (Fot. Kwiatek)

W ramach meczu CWKS — Gwardia 10:10, Stręk (CWKS) przegrał z Komudą. (Fot. Kwiatek)

Klasyfikacyjny turniej tenisowy kadry narodowej w Sopocie

16. VII. - 21. VIII. liga pauzuje

WARSZAWA. Rozgrywki o mistrzostwo I ligi kontynuowane będą do połowy przyszłego miesiąca, po czym na[illegible] przerwa, która trwać będzie od 16 lipca do 21 sierpnia br.

Rozgrywki II ligi prowadzone będą zgodnie z ustalonym już terminarzem, z tym, że przewidziana jest jedynie dwutygodniowa przerwa (16 — 29 lipca).

W ostatnich dwóch niedzielach rozgrywek I ligi przed letnią przerwą rozegrane zostaną nast. mecze:

8 LIPCA

Gwardia Kraków — Kolejarz Poznań.
Włókniarz Kraków — Budowlani Chorzów.
Kolejarz Warszawa — Ogniwo Kraków.
Unia Chorzów — Włókniarz Łódź.
Górnik Radlin — Ogniwo Bytom.
Gwardia Szczecin — CWKS Warszawa.

15 LIPCA

Ogniwo Kraków — Ogniwo Bytom.
Włókniarz Kraków — Gwardia Szczecin.
CWKS Warszawa — Gwardia Kraków.
Budowlani Chorzów — Górnik Radlin.
Kolejarz Poznań — Unia Chorzów.
Włókniarz Łódź — Kolejarz Warszawa.

Farzniewski (Gwardia Szczecin) wyłapuje piłkę znad głowy Rajfara. Fragment z meczu Ogniwo Kraków — Gwardia Szczecin

Otwieramy szeroko bramy stadionów

W całym kraju odbyło się już kilkaset imprez sportowych dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Zawody pod tym hasłem organizują nadal koła, kluby, ludowe zespoły sportowe. W miarę, jak zbliża się termin zlotu, coraz większe rzesze sportowców obejmują imprezy, poświęcone temu wielkiemu wydarzeniu. Niedaleki jest już termin olbrzymiej imprezy, z tego cyklu, która nosić będzie hasło: „Młodzież pod przewodem ZMP zdobywa odznakę SPO".

Będzie to, jak już wiadomo tzw. **„Tydzień otwartych stadionów, boisk, pływalni"**, na których wszyscy, a przede wszystkim młodzież będą uczestniczyć w masowych zawodach w konkurencjach, wchodzących do programu SPO.

Impreza ta pierwsza tego rodzaju w kraju, trwać będzie w terminie od 20—29 lipca. Od jej rozpoczęcia dzielą nas już zaledwie trzy tygodnie. Najwyższa pora, by wszystkie organizacje sportowe, które mają obowiązek ją przeprowadzić przystąpiły już do prac przygotowawczych. A jak dotąd, brak jeszcze meldunków, by wiele w tym kierunku poczyniono. **W Gdyni na przykład, sekretarz MKKF nie potrafił udzielić żadnych informacji na temat przygotowań do tej imprezy.** A przecież w takim ośrodku, jak Gdynia, ma ona niewątpliwie duże szanse powodzenia.

Dodać należy, że Gdynia może się poszczycić 435 już zdobytymi odznakami SPO i BSPO. Odznaki te zdobyła tylko młodzież szkolna, natomiast członkowie klubów i kół przy zakładach pracy nie zdobyli dotąd ani jednej odznaki. Istnieje więc pilna potrzeba zorganizowania masowych imprez w konkurencjach, wchodzących w skład norm do SPO, popularyzowania tych dyscyplin sportu, zaagitowania młodzieży do zdobywania odznak.

Podobnie, jak w Gdyni, przedstawia się również sytuacja w Kielcach, Radomiu i Bydgoszczy. A jest wiele podstaw do przypuszczeń, że i w innych większych ośrodkach nie dzieje się lepiej.

„Tydzień otwartych stadionów" ma ogromne znaczenie dla popularyzacji odznaki SPO. Winien on być również w pełni wykorzystany dla uzyskania znacznych postępów w realizacji planu zdobycia odznak. Ale nie wystarczy zawiadomić organizacji sportowych, że taka impreza jest zaprojektowana, nie wystarcza umieścić ją w kalendarzyku prac na lipiec, a w przeddzień terminu rozpoczęcia zawodów na prędce improwizować ich organizację.

Tydzień otwartych stadionów poświęcony ma być zawodom, do których się może zgłosić każdy zrzeszony, lub niezorganizowany sportowiec. Jednakże jest rzeczą oczywistą, iż należy wpierw umożliwić mu przeprowadzenie zaprawy, treningu przed startem. Zapewni to nie tylko powodzenie samych zawodów, ale przyczyni się również do wciągnięcia szerokich mas młodzieży do systematycznego uprawiania sportu — a taki jest właśnie sens i jeden z celów odznaki SPO.

Trzeba więc otworzyć szeroko bramy stadionów boisk i pływalni na długo przed rozpoczęciem tygodnia imprez. Trzeba umożliwić młodzieży odbywanie treningów pod okiem instruktorów i trenerów, którzy pracują na tych pływalniach i boiskach. Kluby, koła i zrzeszenia, które mają w administracji boiska i pływalnie, powinny już teraz przeprowadzać szeroką kampanię propagandową lipcowego tygodnia otwartych boisk powinny już teraz starać się o przyciąganie na treningi swych sekcji możliwie największej liczby młodych sportowców.

Doświadczenia uczą, że niewielka jest dotąd kadra dobrych organizatorów, a wskutek tego organizacja szeregu imprez, najpoważniejszego nawet charakteru, nie jest pozbawiona mniej lub bardziej rażących błędów. Jest to również w dużej mierze wynikiem lekceważenia okresu przygotowawczego, zastępowania planowej organizacji improwizacją. Jeżeli „tydzień otwartych stadionów" ma przynieść sukcesy ruchowi sportowemu — a musi przynieść te sukcesy — to nie wolno zaniedbać żadnego elementu organizacyjnego i należy już teraz przystąpić do drobiazgowego opracowania imprezy.

Trzeba na czas zgromadzić odpowiednie ilości sprzętu, przygotować stadiony, dekoracje — podkreślające charakter i cel zawodów, wyznaczyć komisje sędziowskie, kierowników poszczególnych konkurencji, opracować ramowy plan. Roboty jest dużo, a ogniwa sportowe, które mają ją wykonać, powinny zdać sobie sprawę, że czasu zostało bardzo niewiele.

Tabele 10 najlepszych tegorocznych wyników lekkoatletycznych — na str. 3

»Dziwy w rzece« - G. Morcinka

na str. 6

Na kortach sopockiego Ogniwa

Licis -- Ks. Tłoczyński 7:5, 6:1

SOPOT (tel. wł.) Od wczesnego rana do późnych godzin wieczornych walczy od wtorku 26 bm. 32 najlepszych tenisistów na kortach sopockiego Ogniwa o jak najlepsze uplasowanie się w klasyfikacyjnym turnieju, zorganizowanym przez sekcję tenisa GKKF. Wytypowanych uczestników turnieju podzielono na 8 grup. Do piątku toczyć się będą rozgrywki w grupach systemem każdy z każdym. Od piątku do soboty 8 najlepszych tenisistów walczyć będzie w dwóch grupach o prymat, a w ostatnim dniu turnieju klasyfikacyjnego kadry narodowej odbędzie się finał pomiędzy mistrzami grup i mecz o trzecie i czwarte miejsce pomiędzy zawodnikami, którzy w grupach finałowych zajęli drugie miejsca.

W każdej grupie rozstawiono jednego zawodnika. Rozstawiono: Piątka, Bratka, Niestroja, Tłoczyńskiego, Chytrowskiego, Olejniczyna, Buchalika i Radzia. Trójka „mediolańczyków" przybędzie do Sopotu dopiero w dniu dzisiejszym 28 bm. Zadecydowano więc, że Piątek, Chytrowski i Radzio rozegrają tylko po jednym spotkaniu z mistrzami swoich grup. Wyniki tych spotkań zadecydują o zakwalifikowaniu się ich do dalszych rozgrywek.

Wśród powołanych na turniej tenisistów przeważa młodzież, co jest bardzo pocieszającym objawem.

W pierwszym dniu turnieju rozegrano na 5 kortach 14 spotkań. Największą niespodziankę zgotował reszłoroczny mistrz juniorów Licis z katowickiej Stali, wygrywając gładko z rozstawionym w tej grupie Ksawerym Tłoczyńskim 7:5, 6:1. Licis panował niepodzielnie na korcie, był stale stroną atakującą. W pierwszym secie młody katowiczanin prowadził już 4:0, ale seta wygrał 7:5.

Pozostałe wyniki wtorkowych gier były następujące: Maniewski (Ogniwo Sopot) — Misiak (Bud. Częstochowa) 3:6, 4:6; Licis (Stal Katowice) — Tłoczyński (Ogniwo Szczecin) 7:5, 6:1; Korneluk (Ogniwo Sopot) — Kowalczewski (Górnik Katowice) 6:4, 3:6, 3:6; Borowczak (Włókniarz Łódź) — Kramer (Gwardia Poznań) 6:2, 6:3; Olejniczyn (CWKS) — Tomaszewski (Ogniwo Szczecin) 6:3, 6:2; Mrokowski (Ogniwo Sopot) — Ślusarz (Stal Katowice) 6:1, 2:6, 4:6; Kwiatek (CWKS) — Fraszewski (Gwardia Poznań) 4:4, 6:8, 6:1; Sebrala (Stal Gliwice) — Tomaszewski (Gwardia Poz

(Dokończenie na str. 5)

Z mistrzostw zapaśniczych Śląska

Fragment walki w wadze muszej pomiędzy Borczykiem (Stal N. Bytom) i Starczyńskim (LZS Imielin — w czarnej koszulce), rozegranej w ramach indywidualnych mistrzostw Śląska. (Fot. N. Boronowski)

Ogólnokrajowy turniej szermierczy w Katowicach

Sekcja szermiercza WKKF w Katowicach wspólnie z kołem sportowym Górnik organizuje 1 lipca br. ogólnopolski turniej w szpadzie z udziałem 48 zawodników z reprezentantami Polski na czele.

Turniej odbędzie się w sali Domu Socjalnego Piotrowickiej Fabryki Maszyn.

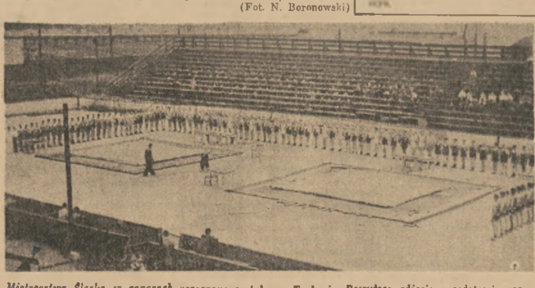

Mistrzostwa Śląska w zapasach rozegrane zostały na Torkacie. Powyższe zdjęcie przedstawia moment otwarcia tej imprezy. (Fot. N. Boronowski)

Erich Reimann

Znaczenie III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój

Uchwała Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej o zwołaniu do Berlina III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój wywołała żywiołowy entuzjazm wśród młodzieży niemieckiej.

Młodzież całego świata daje w ten sposób dowód pełnego zaufania do młodzieży niemieckiej. Ta ze swej strony ma całkowitą świadomość wielkiej odpowiedzialności, jaka spada na nią wraz z tym wspaniałym zadaniem — przygotowania największej, najbardziej porywającej manifestacji młodzieży w obronie pokoju i braterstwa między ludami.

Uchwała CRZWMN

W uchwale Centralnej Rady Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej czytamy:

„Przygotowania do Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, który będzie potężną manifestacją młodzieży świata w obronie pokoju, manifestacją międzynarodowej solidarności i braterstwa między ludami, a który posiadać będzie historyczne znaczenie dla walki ludu niemieckiego o jedność Niemiec — przyczynią się w sposób decydujący do wzmocnienia walki o pokój we wszystkich krajach. Dlatego Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój jest sprawą nie tylko młodzieży niemieckiej, ale całego ludu niemieckiego. Należy popularyzować Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój wśród wszystkich Niemców, a przede wszystkim wśród mężczyzn, kobiet i młodzieży w Niemczech zachodnich i osiągnąć wielki udział młodzieży z Niemiech zachodnich w zlocie".

W walce o pokój

Przygotowania do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój będą prowadzone w Niemczech zachodnich przede wszystkim pod znakiem wzmożenia walki przeciwko remilitaryzacji i o zawarcie w roku 1951 paktu pokoju ze zjednoczonymi i demokratycznymi Niemcami.

Podżegacze wojenni usiłują rozpętać trzecią wojnę światową. Według planów amerykańskiego imperializmu, Niemcy zachodnie mają stać się punktem, z którego buchnie pożar na cały świat.

Ze zrozumienia tych faktów wypływa poczucie wielkiej odpowiedzialności ludu niemieckiego za losy walki o utrzymanie pokoju.

Wspólnie z innymi ludami Europy, pod przewodem Związku Radzieckiego, musimy pokrzyżować plany imperialistów i uratować tym samym naród niemiecki od zupełnego zniszczenia.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich stanowi największe i najpoważniejsze zagrożenie pokoju.

Realizacja imperialistycznych planów remilitaryzacji, posłusznie wykonywanych przez sługusów Wall Street oznaczałaby, że broń wyprodukowana na rozkaz amerykański i na koszt narodów kupionych i uciskanych przez imperialistów, zostałaby włożona w ręce ludzi, ubranych w „mundury pomocy" marshallowskiej. Adenauer zaofiarował 200.000 młodych Niemców amerykańskiemu nabywcy Eisenhowerowi, podczas jego podróży inspekcyjnej po Europie. Oznacza to, że 200.000 matek niemieckich musiałoby oddać swoich synów na amerykańską wojnę: oddać Adenauerom i Schumacherom.

Wojna zagraża całej młodzieży świata: tak młodym Włochom i Francuzom, jak i Anglikom i Hiszpanom, Japończykom czy Australijczykom. **Młodzież Niemiec zachodnich, podobnie jak młodzież całego świata, nie chce imperialistycznej wojny: zna ona okropności wojny, zna szczęście życia i pokoju.**

Dlatego w Niemczech zachodnich większość ludzi walczy przeciwko remilitaryzacji, walczy o pokój.

Sens zlotu

Sens zlotu będzie polegać nie tylko na tym, że zadokumentuje on, czego młodzież nie chce, ale przede wszystkim pokaże, czego ona się domaga. **Światowy Zlot Młodzieży nie tylko da wyraz temu, że młodzież odrzuca wojnę, remilitaryzację i śmierć, lecz także, że kocha ona życie, i że broni życia.** Bronić życia to znaczy rozumieć, że walka o pokój jest podstawowym zagadnieniem obecnej chwili i że dlatego każdy winien być bojownikiem pokoju. Potężne i niezwyciężone są siły światowego obozu pokoju. Świadczą o tym jego wspaniałe osiągnięcia: przekształcanie przyrody w Związku Radzieckim, nowe życie Chińskiej Republiki Ludowej, pomyślnie realizowane plany wielkiego rozwoju gospodarczego i kulturalnego w krajach demokracji ludowej i Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Przygotowania do zlotu w Niemczech zachodn.

W Niemczech zachodnich, w skład komitetów przygotowawczych do zlotu wchodzą przedstawiciele różnych kierunków politycznych, różnych wierzeń religijnych, najróżniejszych poglądów. Wśród wszystkich warstw ludności prowadzona jest szeroka praca wyjaśniająca: tysiące młodych rozwija szeroki ruch zapoznawania z tradycjami kultury naszego narodu oraz innych narodów, przede wszystkim Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. W ruchu tym biorą szeroki udział artyści, pisarze, malarze, kompozytorzy, rzeźbiarze i aktorzy. Pomagają oni naszej młodzieży tworzyć i rozwijać nową niemiecką kulturę.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej młodzież walczy obecnie o realizację zadań, postawionych przez I Konferencję Aktywu FDJ i VIII Plenum Centralnej Rady FDJ. Wykonanie zadań, jakie stawia przed naszym ludem walka o zjednoczenie Niemiec, jako decydujący wkład w obronę pokoju — jest i musi być sprawą honoru każdego patrioty niemieckiego.

Dla realizacji tych zadań konieczne jest nieustanne i systematyczne podnoszenie poziomu kulturalnego i ideologicznego, jak i ogólnego wykształcenia naszej młodzieży. Od tego zależy, czy członkowie naszej organizacji będą zdolni do pełnego udziału w budowaniu Niemiec demokratycznych, pokojowych i zjednoczonych.

Młodzież Niemieckiej Republiki Demokratycznej zrozumiała tę konieczność. Z zapałem i systematycznie studiuje ona naukę marksizmu-leninizmu, zdobywając niezawodny oręż w walce o pokój. W każdej organizacji podstawowej FDJ pracują kółka kulturalne i naukowe.

Święto młodości

W sierpniu bież. roku młodzież niemiecka wspólnie z młodzieżą 85 krajów wszystkich kontynentów kuli ziemskiej, zapełni wszystkie place i ulice Berlina. **Zapełni je radością życia, wolą obrony pokoju i przyjaźni między narodami, wolą walki przeciwko remilitaryzacji i nowej wojnie.**

Masowe imprezy sportowe i artystyczne, spotkania przyjaźni z udziałem chłopców i dziewcząt całego świata, zabawy ludowe na wszystkich ulicach i placach stolicy niemieckiej — oto czym będzie żył Berlin w sierpniu 1951 roku.

Głosy młodzieży nie zahrzmią pieśnią śmierci, śpiewaną przy akompaniamencie warkotu czołgów i samolotów wojennych, pod batutą najemników i okupantów amerykańskich w Niemczech zachodnich i wszystkich krajach paktu atlantyckiego. Przy pomocy artystów i kompozytorów, aktorów i doświadczonych pisarzy, młodzi tworzą nowe dzieła pełne radości życia, przeniknięte śmiałym optymizmem młodzieży, która wie, że żadna siła nie zmusi jej do wzięcia udziału w wojnie o interesy amerykańskich imperialistów.

Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój pokaże każdemu młodemu jak wiele może człowiekowi dać życie. 14 dni spędzone w stolicy Niemiec, pokaże, jak bardzo radość i entuzjazm, taniec i śpiew, konkursy artystyczne i sport, wzmacniają radość życia i pogłębiają nienawiść do wojny i śmierć. Zlot przekona każdego młodego o tym, jak straszna jest wojna i jak wspaniałe jest życie w warunkach pokoju.

W Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój, obok młodzieży ze wszystkich zakątków świata, weźmie udział ponad półtora miliona młodzieży niemieckiej, w tym przeszło 100.000 z Niemiec zachodnich.

Żadna policja Adenauera nie wstrzyma chłopców i dziewcząt z Niemiec zachodnich od przybycia do Berlina. 12 sierpnia, w dniu walki przeciwko remilitaryzacji, odbędzie się w Berlinie potężna manifestacja w której, obok młodzieży ze wszystkich innych krajów, uczestniczyć będzie ponad milion młodych Niemców.

Miłująca pokój młodzież świata z całą siłą poprze słuszne żądania młodzieży i całego narodu niemieckiego, domagającego się utworzenia Niemiec demokratycznych, pokojowych i zjednoczonych. Uczyni to dlatego, że istnienie pokojowych, demokratycznych i zjednoczonych Niemiec jest warunkiem utrzymania pokoju w Europie i na całym świecie. Uczyni to dlatego, że istnienie podzielonych Niemiec oznacza nową wojnę, zagrażającą życiu młodzieży wszystkich krajów. Interesy pokój miłującej młodzieży świata oraz narodu niemieckiego są identyczne, tak jak identyczne są interesy i dążenia wszystkich ludzi mających w piersiach serce, a nie worek z dolarami.

Dlatego też dobro wszystkich uczciwych ludzi na świecie wymaga pokojowego uregulowania problemu niemieckiego w roku 1951. — Tutaj Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój będzie miał decydujące znaczenie.

O przygotowaniach młodzieży na całym świecie do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, podała miesięcznik „Młodzież Świata" organ Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Nowa sekcja krakowskiego Kolejarza

W Krakowie odbyło się organizacyjne zebranie sekcji żeglarskiej ZKS Kolejarz. Zebraniu przewodniczył nowowybrany przewodniczący sekcji ob. Masłowski przy współudziale tow. Banacha z okręgowej rady ZS Kolejarz i ob. Gołogórskiego i Domiczka z zarządu klubu.

Nowa sekcja rozpoczyna działalność od zorganizowania dwóch turnusów obozowych nad jeziorem w Rożnowie oraz od realizacji zobowiązania, powziętego na walnym zebraniu: zdobycie przez wszystkich członków sekcji odznaki SPO.

Uczymy się na błędach

Radomszczańska lekcja

Junior **Kaniak** nie może zrozumieć, dlaczego niedzielny numer „Sportu" trzeba czytać od uchwały prezydium GKKF, a nie od sprawozdań z meczów ligowych. Dlaczego najważniejsze jest orzeczenie GKKF w sprawie sytuacji w klubach dalekiego Radomska? Co obchodzi piłkarzy ZKS Ogniwo Wrocław, to co się działo w ZS Unia i ZS Stal, w małym i dalekim miasteczku innego województwa?

Nie rozumie tego Kaniak. Nie zastanawia się również nad tym, choć zdążył przeczytać uchwałę prezydium GKKF, piłkarz rezerwowej drużyny **Owczarek**. Przeczytali „Sport" niemal od deski do deski, ale nie zainteresowali się artykułem pingpongiści Sarna i Wróblewicz.

Nad tym, by taki artykuł nie przeminął bez echa czuwają młodzieżowcy wrocławskiego Ogniwa. Działacze, którzy w klapach marynarek mają przypięte trzy znaczki, będące niejako legitymacją kierownika: odznaki ZMP i SPO oraz znaczek jubileuszowy klubu.

Przodownik nauki, aktywista ZMP, pięściarz **Kurowski**, czytał uchwałę GKKF kilka razy. Za każdym razem wydawało mu się, że gdyby słowa „Stal Radomsko" zamienić na **„Ogniwo Wrocław"**, artykuł nabrałby w wielu wypadkach cech groźnej aktualności. Kurowski kocha swój klub, służy Ogniwu nie tylko w ringu. Jako ZMP-owiec, pracuje dla Ogniwa w szkole, gdzie będąc przodownikiem nauki, udowadnia w ten sposób kolegom, że być dobrym sportowcem, to znaczy być dobrym uczniem. Pracuje wtedy, kiedy jako członek Ogniwa, bierze udział w akcjach społecznych, demonstrując swą wolę walki o pokój. Służy Ogniwu, kiedy zgromadzonej wokół siebie młodzieży klubowej tłumaczy, dlaczego trzeba być dumnym ze sportowców Ogniwa — Gajewskiego, Siecha, Samczyszyna, Arbacha, Bemówny — którzy, jako pierwsi w klubie subskrybowali Pożyczkę Rozwoju Sił Polski.

Ostatnie ostrzeżenie

Kurowski nie mówi dziś o pożyczce, którą podpisali wszyscy działacze i sportowcy klubu. Rozumiejąc aktualność artykułu w „Sporcie", wyjaśnia kolegom, że **rozwiązanie klubów radomskich i deszcz kar na sabotażystów sportu ludowego, jest ostatnim ostrzeżeniem dla wszystkich działaczy, którzy nie weszli jeszcze na drogę, wskazaną sportowi polskiemu przez IV plenum GKKF. Że jest to obrona państwa przed tymi samymi ludźmi, których Ogniwa wrocławskie w dużej części już dawno pozbawiło praw opieki nad młodzieżą.**

Wspólna analiza

— Trzeba zwołać naradę — decedują zgodnie: przewodniczący klubu **Smyk**, junior **Kaniak**, który przed chwilą jeszcze nie rozumiał znaczenia uchwały, działacz związkowy — robotnik **Bogucki**, wysunięty na kierownicze stanowisko w zakładach komunikacyjnych — ZMP-owiec **Muszyński**, który zobowiązał się do 22 lipca przeprowadzić wszystkie próby odznaki SPO z całym aktywem wyczynowym klubu i młodzi chłopcy, liczący po 12 — 14 lat, a już uważający się za członków najstarszego wrocławskiego klubu.

Za tydzień nie będzie w Ogniwie człowieka, który by nie przeanalizował sytuacji we wrocławskim Ogniwie na tle dochodzeń, przeprowadzonych przez GKKF w Radomsku.

Radomsko a Wrocław

W świetlicy Ogniwa trwa dyskusja. Gazeta przechodzi z rąk do rąk. Zajścia na boisku w Radomsku nabrały cech aktualności. Już nikt nie pyta, dlaczego trzeba uważnie przeczytać wstępny artykuł w „Sporcie".

Wzorowy sportowiec, **Gajewski**, odważnie mówi o tym, że na boisku wrocławian w salach treningowych i na trybunach meczów piłkarskich, jeszcze zbyt dużo jest zła. Padają przykłady takich wypadków, kiedy prawdziwy, wartościowy aktyw Ogniwa wstydził się wyczynów swoich przyjaciół. Padają nazwiska ludzi, którzy odeszli lub powinni odejść, ponieważ nie umieją zrozumieć głębokiego sensu przemian dokonanych w naszym sporcie.

Szeroko rozszerzają się oczy młodych chłopców: stosunki wrocławskie są podobne do tamtych — radomskich.

Czyż nie ma nadal antagonizmów między nami, a np. Stalą? Czyż mało tłumaczyli nam nasi młodzieżowcy jaka przepaść leży między budującym, wspaniałym słowem „współzawodnictwo", a ohydnym, hamującym postęp, szowinistycznym pieniactwem?

Młodzież milczy ale rozumie, że trzeba zmienić styl kontaktów z bratnim klubem. Nie ważne jest to, że padają, jako słowa obrony twierdzenia, że wina leży po obu stronach. Ważne jest natomiast, by nie było tak, jak to było na „boisku nienawiści" w czasie meczów Unii i Stali Radomsko.

I tu w Ogniwie i tam — w Pafawagu — te same młode ZMP-owskie kadry winny kierować życiem boisk i ringów.

W obu wrocławskich klubach uchwała prezydium GKKF będzie tematem dyskusji. Niech to będzie dyskusja twórcza budująca. Przybliży ona na pewno dzień, kiedy Stal Wrocław i Ogniwo Wrocław będą drukowane na pierwszej stronicy „Sportu" w rubryce przodujących organizacji kultury fizycznej i sportu.

Na dobrej drodze

Uchwała GKKF usunęła ze sportu ludowego radomszczańskich działaczy. Zlikwidowała kluby, pracujące źle. Wskazała kołom Stali przy zakładach „Komuna Paryska" i kołu Unii jaką drogą powinny iść dalej. Tamte kluby nie chciały iść drogą właściwą.

Ogniwo wrocławskie od kilku miesięcy daje dowody tego, że pierwszy polski klub sportowy na Ziemiach Zachodnich obrał dobrą drogę. Młodzi działacze — Smyk, Bogucki, Muszyński, Kurowski, Dudek, Samczyszyn i zasłużeni, starzy kierownicy sekcji, którzy wyrzekli się złych, bezideowych tradycji sportu przedwrześniowego, czynią z Ogniwa silny i zdrowy organizm sportowy.

Rada okręgowa nie zawahała się zlikwidować klub Ogniwa w Cieplicach który bazował wyłącznie na piłce nożnej. Teraz koło Ogniwa przy Funduszu Wczasów Pracowniczych w Cieplicach propaguje sport na bazie SPO.

We Wrocławiu aktyw wyczynowy Ogniwa przychodzi z kół. Siatkarze to wyłącznie reprezentanci koła straży pożarnej, sekcja tenisowa bazuje na kole zw finansistów, szachiści na kole gazowni, wioślarze na kole MBN. Gazeta ścienna świadczy o tym, że praca świetlicy prowadzona jest planowo przez aktyw ZMP. Do każdej sekcji powołano młodzieżowców po to, by uczyli się kierowania sekcją u boku doświadczonych działaczy.

Klub opracował plan wychowania widzów. Nie będzie na pewno na meczach ZKS Ogniwo Wrocław niekulturalnego zachowania się widowni. Deklaracje pracy na tym polu padły po lekturze poniedziałkowego „Sportu" z ust piłkarza, Siecha, pięściarza Słupskiego, pingpongisty Rosiana, trenera lekkoatletów Dotzauera i pływaka Jagodzińskiego.

Wszyscy oni staną do dyspozycji aktywu ZMP, który postanowił uczynić z Ogniwa pierwszy pod każdym względem klub Wrocławia.

Cz. Ostańkowicz

Fakty i Ludzie

◉ W Stalino rozpoczęły się mistrzostwa bokserskie ZSRR, w których udział bierze ponad 2000 czołowych pięściarzy Związku Radzieckiego. Zawody rozpoczęły się defiladą zawodników, po czym wciągnięcia flagi na maszt dokonał Korolew. Niespodzianką pierwszego dnia mistrzostw była porażka wielokrotnego mistrza ZSRR, Hanukaszwili, z 20-letnim Boczarowem.

◉ Realizując zadania, postawione przed kulturą fizyczną i sportem przez Centralny Komitet Bułgarskiej Partii Komunistycznej, utworzono w Bułgarii, w ostatnich 2 latach, wiele sportowych instytutów naukowo - badawczych oraz młodzieżowych szkół sportowych. W chwili obecnej, istnieje w Bułgarii około 50 średnich szkół k. f. i sportu.

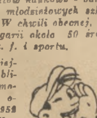

◉ Rada miejska Oslo obliczyła, że zimowe igrzyska olimpijskie 1952 r., które odbędą się w stolicy Norwegii, kosztować będą około 10 milionów norweskich koron. Ponieważ karty wstępów na poszczególne imprezy w ramach igrzysk dadzą dochód 4 miliony, rada miejska Oslo doszła do wniosku, że deficyt z zimowej olimpiady wynosić będzie 6 milionów koron (a wpływy za pobyt i utrzymanie gości zagranicznych? — przyp. red.). W tych dniach komitet organizacyjny zimowych igrzysk 1952 wysyła zaproszenia na udział w zimowej olimpiadzie do 75 państw (w tym Niemcy zachodnie).

◉ Włoscy menagerowie piłkarscy odkryli nowe źródło zakupów — Norwegię. W tych dniach kupiono dla drużyn włoskich kilku najlepszych piłkarzy tego kraju — w tym reprezentantów Norwegii: lewego łącznika Johanessena i lewoskrzydłowego, Skifjiella.

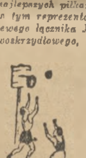

◉ Międzynarodowy mecz siatkówki, Leningrad — Helsinki, rozegrany onegdaj w Helsinkach, przyniósł łatwe zwycięstwo reprezentacji Leningradu 3:0 (15:1, 15:0, 15:2). Na meczu obecnych było 2000 widzów. Prasa fińska opisuje grę siatkarzy radzieckich w samych superlatywach.

Koszykarze radzieccy, bawiący również na tournee w Finlandii, wygrali w oficjalnym spotkaniu międzypaństwowym, ZSRR—Finlandia, rozegranym w Helsinkach 125:56.

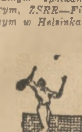

◉ W poniedziałek rozpoczął się na trawiastych kortach Wimbledonu tradycyjny turniej tenisowy o nieoficjalne mistrzostwo świata na r. 1951. W grach pojedyńczych mężczyzn startuje 120 zawodników, w singlu kobiet 80 tenisistek. Faworytami tegorocznego turnieju są Sedgman oraz Dupont.

◉ Kolarzy rumuńskich czeka w bieżącym sezonie wielka impreza wewnętrzno - krajowa. Będzie nią organizowany przez Rumuński Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu wyścig dookoła Rumunii, w którym startować będą reprezentacje zrzeszeń sportowych. W skład każdej reprezentacji wchodzić będzie 6 zawodników.

Trasa wyścigu wyniesie ponad 2000 km i podzielona zostanie na 12 etapów. Z uwagi na uciążliwy teren, jaki będą musieli przebyć kolarze, wyznaczono 4 dni odpoczynku dla uczestników wyścigu. Pierwszy dzień przerwy nastąpi w Jassach po przebyciu przez kolarzy 2 etapów o łącznej długości 429 km, drugi w Cluj po następnych 3 etapach, wynoszących 482 km, trzeci w Temeszwarze po dalszych 2 etapach o długości 316 km. Ostatni dzień odpoczynku będzie miał miejsce w Craiova, kiedy to kolarze będą mieli poza sobą ogółem 1686 km podzielone na 10 etapów. Miejscem startu i mety będzie Bukareszt.

◉ Zakończone w Odessie mistrzostwa ZSRR w zapasach, przyniosły tytuły mistrzów następującym zawodnikom, w kolejności wag: Bardybachin (Moskwa), Terzian (Azerbejdżan), Punkin (Ukraina), Jegorow (Moskwa), Maruszkin (Moskwa), Bielow (Moskwa), Englas (Leningrad), Kotkas (Tallin).

◉ Pływacy węgierscy nadal utrzymują szczytową formę osiągając na każdych zawodach wyniki zbliżone do krajowych rekordów. W ubiegłym tygodniu Killerman pokonała w stylu klasycznym dystans 200 m. w doskonałym czasie 2,55, a Szekely Eva przepłynęła ten sam dystans motylkiem w 2,53,8 min., co jest najlepszym dotychczas wynikiem na świecie uzyskanym na 50-metrowym basenie. Killerman natomiast uplasowała się na drugim miejscu na liście najlepszych wyników świata. „Fachowiec" od dłuższych dystansów Nyeki, próbując swoich umiejętności w sprincie, uzyskał na 100 m. dow. 0,59.8, a specjalista w tej konkurencji Kadas 0,57,9. Csordasowi nie udała się próba pobicia rekordu Węgier na 400 m. dow. Po wspaniałym starcie i doskonałych międzyczasach (100 m — 1,05,2; 200 — 2,16,4; 300 — 3,32) Csordas osłabł na ostatnich pięćdziesięciu metrach, uzyskując ostatecznie czas 4,47,2. Nowy rekord Węgier juniorów na 100 m. stylem klasycznym ustanowiła 15-letnia Karpati Vera, uzyskując czas 1,28,4.

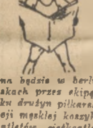

◉ Studenci Anglii rozpoczęli intensywne przygotowania do tegorocznych akademickich mistrzostw świata w Berlinie. Anglia reprezentowana będzie w berlińskich igrzyskach przez ekipę, złożoną z kilku drużyn piłkarskich, reprezentacji męskiej koszykarzy, 18 lekkoatletów, ciężkoatletów, bokserów, tenisistów, pływaków i waterpolistów, zapaśników, szachistów, gimnastyków, ping-pongistów i wioślarzy.

◉ Tytuły mistrzów CSR w zapasach grecko-rzymskich na rok 1951 zdobyli, od wagi muszej do ciężkiej: Zeman (Svit Gotvaldov), Pisa (Vinohrady), Nechansky (Plzen), Matousek (ATK), Messes (Bratislava), Ourednik (Nusle), Sarman (Nusle), Rizicka (Vinohrady).

◉ Z wielkim zainteresowaniem oczekiwany jest w Budapeszcie start czołowych motocyklistów krajów demokracji ludowej, którzy mają wziąć udział w zawodach szosowych organizowanych w przyszłą niedzielę na trasie Nepliget. Jak donosi prasa węgierska, w zawodach weźmie udział liczna ekipa najlepszych motocyklistów Polski.

◉ Na ostatnich zawodach lekkoatletycznych zrzeszenia Dózsa w Budapeszcie Dorenyi przebiegł 400 metrów w czasie 49,8. Klics rzucił dyskiem 47,98 m., a Nemeth młotem 55,78 m. Bardzo równą formę wykazuje tyczkarz dr. Homonay, który regularnie przechodzi wysokość 4 metrów.

CDSA mistrzem rundy wiosennej ZSRR

MOSKWA. Na stadionie Dynamo rozegrano 100 mecz I rundy rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR między drużyną zeszłorocznego mistrza CDSA, a zespołem Torpedo (Moskwa).

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem CDSA 3:1. Po zwycięstwie tym CDSA wysunęło się na czoło tabeli, mając 21 pkt. i zakończyło rundę wiosenną jako zwycięzca.

Dotychczasowy leader Dynamo (Tbilisi), po uzyskaniu wyniku remisowego 1:1 z Dynamo (Kijów), zakończył rozgrywki na drugim miejscu mając 20 pkt.

Wczoraj...

Ostatnio odbyły się dwa ciekawe mecze bokserskie. A właściwie nie tyle bokserskie, co boksersko-handlowe. Pierwszy dotyczył meczu Joe Louisa z Lee Savoldem, [illegible] drugi spotkania Robinsona z występującym w barwach francuskich Janem Walczakiem („Yanek Walzack", jak go pisze prasa zagraniczna).

Oba były do siebie bardzo podobne, jeśli chodzi o stronę handlową. Bo co do boksu, to, jak każdy łatwo się domyśli, nie był on tu:aj ważny.

Otóż Joe Louis przygotowujący się na jesieni do zmierzenia się powtórnego z Ezzardem Charlesem i chcący na skutek tego zrobić jak najwięcej szumu koło swojej osoby (bilety na ten mecz mają być po 50 dolarów), zapowiedział w prasie, iż Lee Savolda (zresztą już starszego pana) pokona dokładnie w 6 rundzie. Wszyscy to uznali za bluff, bo niby dlaczego nie w 5, albo w 7? Ale Joe Louis właśnie na to liczył, iż każdy to weźmie za bluff, i że dlatego na widowni znajdzie się dostateczna ilość publiczności. Tymczasem rzeczywiście w 6 rundzie Savold został po[illegible].

Publiczność nie posiadała się ze zdumienia, skąd taka akuratność w przepowiedniach Louisa, ale gdyby zbadała sprawę, to by się przekonała, że za tę „akuratność" Joe musiał Savoldowi zapłacić 20.000 dolarów.

Chodzi teraz o to, że gdy w niedługim czasie Louis ogłosi, iż położy na deski Charlesa w którejś tam [illegible], wszyscy pobiegną na mecz, [illegible] nową „akuratność" jeszcze raz sprawdzić. Naturalnie będzie inaczej, gdyż Louis przy swoich 38 latach jest w porównaniu z Charlesem ringowym wrakiem, ale to nic nie szkodzi. Bilety po 50 dolarów będą już wykupione, a Louis za przegrany mecz (na który bez takiej reklamowej zapowiedzi przyszłoby znacznie mniej osób) [illegible] swoją odpowiednią do ilości sprzedanych biletów zapłatę.

Podobną historię urządził Robinson z Walczakiem w Liège (Belgia). Też zapowiedział, że pokona Walczaka w 6 rundzie. Tylko, że tutaj sytuacja przedstawiała się nieco inaczej, gdyż mecz był źle wyreżyserowany. Walczak trzymał się jakoś dobrze i nie potrafił zanadto nadstawić się na ciosy Robinsona, tak że publiczność zaczęła już wątpić, czy rzeczywiście Robinson [illegible]. Wreszcie z pomocą przyszedł sędzia i w zapowiedzianej rundzie przerwał mecz i uznał Walczaka za „niezdolnego" do walki.

Walczak dostał obiecane pieniądze, ale prócz tego od swego nieżyczliwego przeciwnika, ce wspólnika, reprymendę, iż mało przykładał zapału do dobrowolnego kładzenia się na deski, jak tego wymagała umowa handlowa.

A przecież chodziło tu o nic bylee co, tylko o pokazanie Belgom, że amerykański bokser (mimo że Murzyn), musi zawsze zwyciężyć. A zwłaszcza, jak zapowie, iż to ma się stać w takiej a takiej rundzie.

* * *

W zachodnio-europejskiej zmarszalizowanej prasie pisze się teraz wiele o... rozwoju sportu tubylczego w koloniach, a zwłaszcza w koloniach afrykańskich. M. in. gazety belgijskie przytaczają, jak to w Kongo belgijskim w prowincji Bondo jakaś murzyńska drużyna piłkarska odnosi niebywałe sukcesy, i że to jest dowodem jak bardzo, biali opiekunowie dbają o zdrowie krajowców.

Słuszne jednak na to prasa postępowa przytacza inne fakty. Mianowicie, że w tejże samej prowincji Bondo na 100.000 mieszkańców przypada tylko jeden jedyny lekarz (który przede wszystkim opiekuje się 250 białymi), oraz, że w tej samej prowincji jest aż 30.000 trędowatych.

Możliwe, że belgijscy kolonizatorzy uważają, iż trąd najlepiej się leczy piłkę nożną, niemniej jednak rozsądni ludzie (a tacy są i w Belgii) są raczej zdania, że ci kolonizatorzy zamiast formować pokazowych piłkarzy, lepiej by zrobili wysyłając do Konga więcej lekarzy.

Tylko że ponieważ lekarz kosztuje więcej, zrobili nauczanie kilkunastu Murzynów kopania piłki, więc kolonizatorzy takie uwagi [illegible].

[illegible]

Pierwsza tabela 10 najlepszych

Prezentujemy po raz pierwszy w tym sezonie naszych czołowych lekkoatletów w zestawieniu osiągniętych przez nich najlepszych wyników. Pomimo niewielkiej stosunkowo ilości poważniejszych imprez, tabele nasze zawierają kilka bardzo dobrych rezultatów. Na pierwszy plan wysuwają się 2 nowe rekordy Polski: Masłowskiego w rzucie młotem oraz sztafety krakowskiego Ogniwa (klubowy), dalej najlepsze powojenne rezultaty w biegu na 3.000 m. (Lewicki i Graj), rzucie oszczepem (Sidło) oraz cała seria pierwszorzędnych wyników w innych konkurencjach.

Już dziś w 2 wypadkach przeciętne dziesięciu są lepsze od zeszłorocznych, figurujących w tabeli jako najlepszych po wojnie (3.000 m. i rzut oszczepem). We wszystkich prawie pozostałych tegoroczne przeciętne „ocierają się" o rekordowe z lat ubiegłych.

To wszystko pozwala nam żywić nadzieję, że rok bieżący będzie dla naszych lekkoatletów rokiem znacznych osiągnięć, że do naszych tabel wpiszemy jeszcze niejeden rekord Polski i że poziom ogólny wykaże jeszcze większą, niż w roku ubiegłym, poprawę. Poważne zmiany przyniosą niewątpliwie mające się odbyć w najbliższym czasie mistrzostwa indywidualne we wszystkich województwach, jako generalna próba przed XI Akademickimi Mistrzostwami Świata oraz Letnią Spartakiadą.

100 m

REKORD POLSKI: Kiszka	10,5
Najlepszy wynik powojenny:	
Kiszka (1950)	10,6
Przeciętna 10:	
najl. powojenna (1950)	10,78
w bież. sezonie	10,82
Kiszka (Unia Krywałd)	10.6
Mach (Bud. Gdańsk)	10.8
Buhl (Ogn. Kraków)	10,8
Grzanka (Gw. Bydgoszcz)	10.8
Kopać (AWF Warszawa)	10,8
Wolniewicz (AZS Poznań)	10.8
Antonowicz (CWKS Warszawa)	10.8
Lipiec (Gw. Wrocław)	10.9
Wojtowicz (Sp. Warszawa)	10.9
Lipski (AWF Warszawa)	11.0
Silski (Gw. Warszawa)	11.0
Dobiński (AZS Poznań)	11.0
Kozłowski (AWF Warszawa)	11.0
Kaftan (Kol. Świdnica)	11.0
Michalek (OWKS Kraków)	11.0
Plichciński (AZS Toruń)	11.0

Lipski (AWF Warszawa) czołowy sprinter Polski. (Fot. Arczyński)

200 m

REKORD POLSKI: Sławczyk	21,2
Najl. wynik powojenny:	
Sławczyk (1949)	21,3
Przeciętna 10:	
najl. powojenna (1950)	22,[illegible]
w bież. sezonie	22,75
Sławczyk (AZS Poznań)	22,3
Buhl (Ogn. Kraków)	22,4
Lipski (AWF Warszawa)	22,4
Mach (Bud. Gdańsk)	22.6
Grochowski (Ogn. Kraków)	22 8
Antonowicz (CWKS Warszawa)	22,8
Silski (Gw. Warszawa)	22,8
Adamski (AZS Poznań)	23,0
Grzanka (Gw. Bydgoszcz)	23,0
Gralka (Górnik Zabrze)	23,2
Sporny (Stal Poznań)	23,2

400 m

REKORD POLSKI: Gassowski	48,3
Najl. wynik powojenny:	
Mach (1950)	48,8
Przeciętna 10:	
najl. powojenna (1950)	50,55
w bież. sezonie	51,65
Lipski (AWF Warszawa)	49.9
Lipiec (Gw. Wrocław)	51.0
Kasprzycki (Sp. Gdańsk)	51,2
Potrzebowski (AZS Szczecin)	51,3
Puchowski (Wł. Łódź)	51,4
Wawrzyniak (AZS Poznań)	52,0
Gralka (Górnik Zabrze)	52,2
Laskowski (Unia Łódź)	52,2
Nowacki (Kol. Ostrów)	52,5
Ziemba (Ogn. Kraków)	52,8

800 m

REKORD POLSKI: Kucharski	1:51,8
Najl. wynik powojenny:	
Statkiewicz (1950)	1:53,3
Przeciętna 10:	
najl. powojenna (1950)	1:56,87
w bież. sezonie	1:58,76
Kuźmirek (Gw. Wrocław)	1:57.0
Bąkowski (Gw. Wrocław)	1:57.3
Kasprzycki (AWF Warszawa)	1:57.4
Potrzebowski (AZS Szczecin)	1.57 8
Werbliński (Gw. Warszawa)	1:57.9
Korban (Sp. Gdańsk)	1:58 2
Leśniak (AZS Wrocław)	1:59 6
Długoborski (Gw. Wrocław)	2:00.0
Lewandowski (AZS Wrocław)	2:00.5
Lewicki (Kol. Toruń)	2:01.3

1500 m

REKORD POLSKI: Kusociński	3:54,8
Najl. wynik powojenny:	
Potrzebowski (1950)	3:56,1
Przeciętna 10:	
najl. powojenna (1950)	4:04,57
w bież. sezonie	4:07,96
Potrzebowski (AZS Szczecin)	3:58.4
Lewicki (Kol. Toruń)	4:00 8
Kuźmirek (Gw. Wrocław)	4:05,2
Krawczykiewicz (AZS Gdańsk)	4:08.2
Burka (Gw. Wrocław)	4:08,3
Mańkowski (Bud. Gdańsk)	4:09,4
Żbikowski (Kol. Toruń)	4 09.7
Długoborski (Gw. Wrocław)	4:11,6
Kryszkowiak (CWKS Warszawa)	4:13,1
Kurat (AWF Warszawa)	4:13,8

3.000 m

REKORD POLSKI: Kusociński	8.18,8
Najl. wynik powojenny:	
Lewicki (1951)	8:46,7
Graj (1951)	8:46,7
Przeciętna 10:	
najl. powojenna (1950)	9:04,46
w bież. sezonie	9:02,95
Lewicki (Kol. Toruń)	8 46.7
Graj (Gw. Warszawa)	8:46,7
Kielas (Gw. Gdańsk)	8 50,2
Mańkowski (Bud. Gdańsk)	8.59,8
Więcek E. (Ogn. Kraków)	9 02,2
Rusak (Kol. Ostrów)	9·04,5
Krawczykiewicz (AZS Gdańsk)	9·08,7
Olesiński (Gw. W-wa)	9:14 0
Niemczyk (Kol. Kraków)	9:18,3
Józefowicz (AZS Poznań)	9:18,4

5.000 m

REKORD POLSKI: Kusociński	14:24,2
Najl. wynik powojenny:	
Kielas (1948)	15:11,0
Przeciętna 10:	
najl. powojenna (1948)	15:44,00
w bież. sezonie	15:50,82
Kielas (Gw. Gdańsk)	15 13,6
Szwargot (CWKS Warszawa)	15·25,8
Plonka (Wł. Bielawa)	15:28,4
Graj (Gw. Warszawa)	15:52,4
Fariaszewski (CWKS W-wa)	15:58,3
Orywoł (Stal Poznań)	16:02,3
Czajkowski (CWKS Warszawa)	16:07,6
Kryszkowiak (CWKS W-wa)	16·26 6
Leszczyński (Ogn. W-wa)	16:28,2
Nowicki (Gw. Kraków)	16 55,0

110 m pł.

REKORD POLSKI: Szmidt	15,1
Najl. wynik powojenny:	
Adamczyk (1948)	15,3
Przeciętna 10:	
najl. powojenna (1950)	16,07
w bież. sezonie	16,32
Pawłowski (Wł. Łódź)	15,9
Wilczek (Unia Krywałd)	15,9
Skalbania (AZS Poznań)	16,0
Tulecki (Wł. Łódź)	16,1
Krzyżanowski (Sp. Gdańsk)	16,2
Osten-Sacken (Stal Poznań)	16,6
Nowak (Gw. Wrocław)	16,6
Mauthe (AWF Warszawa)	16,6
Ogłoblin (CWKS Warszawa)	16,6
Żelewski (AZS Poznań)	16,7

400 m pł.

REKORD POLSKI: Kostrzewski	54,0
Najl. wynik powojenny:	
Puzio (1949)	55,0
Przeciętna 10:	
najl. powojenna (1950)	58,74
w bież. sezonie	60,77
Lipiec (Gw. Wrocław)	57.6
Kuźmirek (Gw. Wrocław)	57.8
Mauthe (AWF Warszawa)	59.6
Sienicki (Sp. Warszawa)	60.2
Korpal (AZS W-wa)	61.6
Pazderski (AWF Warszawa)	61 8
Kozłowicz (AZS Poznań)	61.9
Orłowski (Gw. Warszawa)	62.0
Szmigiel (Gw. Kraków)	62,4
Walczak (AWF Warszawa)	62,8

4x100 m

REKORD POLSKI: Ogniwo Kr.	43.5
reprezentacja	41,9
Najl. wynik powojenny:	
Ogniwo Kraków (1951)	43,5
Przeciętna 10.:	
najl. powojenna (1950)	44,8
w bież. sezonie	44,75
Ogniwo (Kraków)	43,5
AZS (Poznań)	43,8
Gwardia (Warszawa)	44,7
AWF (Warszawa)	44,7
Unia (Krywałd)	45,0
AZS (Gdańsk)	45,1
Spójnia (Warszawa)	45,1
Włókniarz (Łódź)	45,2
Unia (Łódź)	45,2
Gwardia (Bydgoszcz)	45,2

Skok w dal

REKORD POLSKI: Adamczyk	7,44
Najl. wynik powojenny:	
Adamczyk (1949)	7,44
Przeciętna 10:	
najl. powojenna (1950)	6,872
w bież. sezonie	6,904
Milewski (AWF Warszawa)	7,10
Kiszka (Unia Krywałd)	7,03
Adamczyk (OWKS Wrocław)	7,03
Kuźmicki (Bud. Chorzów)	6,93
Iwański (CWKS Warszawa)	6,90
Sporny (Stal Poznań)	6,88
Michniewski (AWF Warszawa)	6,81
Sławczyk (AZS Poznań)	6,79
Sak (Kolejarz Warszawa)	6,78
Ohnsorge (Stal Poznań)	6,70

Skok wzwyż

REKORD POLSKI: Pławczyk	1,96
Najl. wynik powojenny:	
Skalbania (1949)	1,89
Brzozowski (1949)	1,89
Przeciętna 10:	
najl. powojenna (1950)	1,878
w bież. sezonie	1,807
Lewandowski (Bud. Wrocław)	1,85
Skupny (Kol. Szczecin)	1,843
Noch (Kol. Toruń)	1,825
Ohnsorge (Stal Poznań)	1,81
Potocki (CWKS)	1,80
Kowalski (AWF Warszawa)	1,80
Sychalski (AZS Szczecin)	1,80
Piechura (AZS Wrocław)	1,78
Fabrocki (Ogn. Warszawa)	1,78
Ważny (Ogn. Warszawa)	1,78

Dysk

REKORD POLSKI: Łomowski	47,46
Najl. wynik powojenny:	
Łomowski (1948)	47,46
Przeciętna 10:	
Najl. powojenna (1950)	43,880
W bież. sezonie	41,875
Andrzejczyk (Gw. Wrocław)	43,40
Żochowski (Flota Gdynia)	42,65
Donecki (Kol. Toruń)	42,37
Praski (Górnik Zabrze)	42,46
Chojnacki (Kol. W-wa)	42,44
Gierutto (Ogn. W-wa)	41,60
Krzyżanowski (Sp. Gdańsk)	41,33
Grabowski (Flota Gdynia)	41,02
Grzelak (Wł. Łódź)	40,40

Tyczka

REKORD POLSKI: Sznajder	4,14
Najl. wynik powojenny:	
Adamczyk (1950)	3,90
Ważny (1951)	3,90
Przeciętna 10:	
Najl. powojenna (1950)	3,656
W bież. sezonie	3,530
Ważny (Ogn. W-wa)	3,90
Krzesiński (Sp. W-wa)	3,80
Janiszewski (Kol. Kraków)	3,71
Osika (CWKS W-wa)	3,45
Małecki (Gw. Wrocław)	3,43
Nowak (Gw. Wrocław)	3,41

Pachol (AZS Szczecin)	3,40
Mucha (Górnik Czeladź)	3,40
Szendzielorz (Unia Krywałd)	3,40
Mucha Z. (AWF W-wa)	3,40
Kondratowicz (AWF W-wa)	3,40

Trójskok

REKORD POLSKI: Hoffman K.	14,76
Najl. wynik powojenny:	
Weinberg (1950)	14,88
Przeciętna 10.:	
Najl. powojenna (1950)	13,848
W bież. sezonie	13,403

Weinberg (Gwardia Bydgoszcz) jest najlepszym zawodnikiem w trójskoku. (Fot. Arczyński)

Weinberg (Gw. Bydgoszcz)	14.47
Kuźmicki (Bud. Chorzów)	14,03
Kowal (Ogn. W-wa)	13,87
Starybrat (Gw. W-wa)	13.44
Iwański (CWKS W-wa)	13,22
Kubicki (Ogn. W-wa)	13,08
Drzewolski (AZS Poznań)	13,02
Lipiec (Gw. Wrocław)	12,98
Nowak (Ogn. W-wa)	12,98
Michniewski (AWF W-wa)	12,93

Kula

REKORD POLSKI: Heliasz	16,05
Najl. wynik powojenny:	
Łomowski (1948)	15,95
Przeciętna 10.:	
Najl. powojenna (1950)	14,383
W bież. sezonie	13,803

Dobraczyński (Kolejarz Kraków) uzyskał w bieżącym roku 13,78 m w pchnięciu kulą. Fot. Link

Łomowski (Gw. Gdańsk)	15,85
Krzyżanowski (Sp. Gdańsk)	14,97
Prywer (Wł. Łódź)	14,71
Dobraczyński (Kol. Kraków)	13,78
Będkowski (Wł. Sosnowiec)	13,43
Wilk (AWF W-wa)	13,34
Praski (Górnik Zabrze)	13,33
Gierutto (Ogn. W-wa)	13,18
Kruszewski (Wł. Pabianice)	13.17
Adamczyk (OWKS Wrocław)	13,17

Oszczep

REKORD POLSKI: Lokajski	73,27
Najl. wynik powojenny:	
Sidło (1951)	63,50
Przeciętna 10.:	
Najl. powojenna (1950)	57,27e
W bież. sezonie	57,307
Sidło (Sp. Gdańsk)	63,50
Garncarczyk (AWF W-wa)	61,49
Szendzielorz (Unia Krywałd)	60,73
Kujawa (AZS W-wa)	58,88
Sumiński (AZS Poznań)	57.14
Jarzyński (AZS Wrocław)	56,73
Cichy (AZS Toruń)	55,67
Dobija (Gw. W-wa)	54,07
Zasada (Ogniwo Kraków)	52,44
Mrożewski (AZS Poznań)	52,42

Młot

REKORD POLSKI: Masłowski	53,03
Najl. wynik powojenny:	
Masłowski (1951)	53,03
Przeciętna 10.:	
Najl. powojenna (1950)	44,491
W bież. sezonie	43,932
Masłowski (Gw. Bydgoszcz)	53,03
Grabowski (Flota Gdynia)	48,80
Świetlicki (Wł. Pabianice)	46,57
Sobecki (Kol. Toruń)	43,10
Harmata (CWKS W-wa)	42,92
Ośmiałowski (Bud. Gdańsk)	42.40
Deja (Kol. W-wa)	42,23
Krawczyk (Stal Poznań)	42.17
Bednarek (Wł. Łódź)	40,18
Kruszewski (Wł. Pabianice)	40,00

Wrocław pod znakiem akademickich mistrzostw Polski

Wrocław żyje pod znakiem przygotowań do Akademickich Mistrzostw Polski, jakie odbędą się tu w dniach 1 — 5 lipca. Mistrzostwa, które będą przeprowadzone pod hasłem przygotowań do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, staną się jednocześnie wspaniałą manifestacją studentów polskich na rzecz walki o pokój.

Na igrzyska do Wrocławia przybędzie ponad 1500 studentów — sportowców ze wszystkich ośrodków akademickich Polski, wyłonionych na eliminacjach środowiskowych AZS. Jednym z warunków udziału w mistrzostwach jest zdobycie przez każdego z zawodników przynajmniej 6 norm do odznaki SPO. Do udziału w Spartakiadzie będą dopuszczeni jedynie zawodnicy posiadający tę zaszczytną odznakę.

Najsilniejsze drużyny przysyłają: okręg poznański, oraz warszawska AWF. Bardzo silnym zespołem będzie również reprezentacja warszawskiego AZS-u, szczególnie w grach sportowych.

W drużynie Poznania widzimy czołowych lekkoatletów: **Sławczyka, Adamskiego, Skoczeniówne, Leszmerówne, Marchwicką, Maciejakówne, Sumińskiego, Wojdówne, Szczągiewicza i Skalbanię.**

W zespole warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego, ujrzymy **Stańko, Ilwicką, Lipskiego, Kuchlę, Garncarczyka, Kopcia i Drozdowskiego.** Najsilniejszym punktem reprezentacji Szczecina będzie **Potrzebowski.**

* * *

Oficjalne otwarcie mistrzostw odbędzie się w dniu 1 lipca, ale już 28 czerwca rozpoczną się rozgrywki w siatkówce i koszykówce. Do rozgrywek w grach sportowych każde środowisko może zgłosić po jednym zespole, przy czym w koszykówce zawody będą przeprowadzone w 4-ch grupach systemem każdy z każdym.

Za pierwsze miejsce w danej konkurencji środowisko otrzyma 16 punktów, za drugie — 15 pkt. itd. Ogółem punktowanych będzie 16 miejsc.

Zawody lekkoatletyczne będą przeprowadzone w następujących konkurencjach: MĘSKIE: 100 m, 200 m, 400 m, 800 m, 1500 m, 3000 m, 10.000 m, 110 przez płotki 400 m przez płotki sztafety 4x100 m, 4x400 m, skok w dal, skok wzwyż, skok o tyczce, trójskok, rzut dyskiem, oszczepem, młotem granatem, pchnięcie kulą. KOBIECE: 100 m, 200 m, 500 m, 80 m przez płotki, skok w dal, skok wzwyż, rzut dyskiem, oszczepem, pchnięcie kulą, granat.

Zrzeszenie może zgłosić do każdej konkurencji po 4-ch zawodników i po 3 zawodniczki. Każdy zawodnik ma prawo startu w trzech dowolnych konkurencjach i jednej sztafecie.

Program zawodów w pływaniu przewiduje następujące konkurencje: MĘSKIE: 100 m, 200 m, 400 m, 1500 m stylem dowolnym, 100 m, 200 m, stylem klasycznym A i B oraz grzbietowym, 50 m z granatem, sztafety 3x100 zmiennym, 4x100 dowolnym, 4x100 klasycznym A. KOBIECE: 100 m, 200 m, 400 m stylem dowolnym, 100 i 200 m stylem klasycznym A, B i grzbietowym, sztafety 3x100 zmiennym, 4x100 dowolnym i 4x100 klasycznym A.

W każdej konkurencji środowisko może być reprezentowane przez trzech zawodników. Każdy zawodnik ma prawo udziału najwyżej w trzech konkurencjach, nie licząc sztafet.

W poszczególnych konkurencjach punktuje się 16 zawodników, z tym, że za pierwsze miejsce otrzymuje się 16 pkt. Sztafety punktuje się podwójnie.

* * *

Obok wyników sportowych, uzyskanych w poszczególnych konkurencjach, ekipy zrzeszeń punktowane będą za naukę i postawę na zawodach. Punktację odnośnie wyników w nauce przeprowadzi specjalna komisja, delegowaną przez radę naczelną ZSP.

M. ŻYWIEŃ

Ogólnopolski turniej ZS Spójnia w piłce koszykowej

GDAŃSK. 24 bm. w późnych godzinach wieczornych zakończone zostały w hali sportowej Budowlanych we Wrzeszczu ogólnopolskie mistrzostwa zrzeszenia sportowego „Spójnia" w piłce koszykowej mężczyzn i kobiet.

W koszykówce kobiet pierwsze miejsce zdobyła Spójnia (Warszawa), która w decydującym spotkaniu pokonała Spójnię (Gdańsk)—48:26 (24:16) III miejsce zajęła Spójnia (Katowice), zwyciężając Spójnię (Grudziądz) — 42:33 (18:16).

W koszykówce mężczyzn mistrzostwo zdobyła Spójnia (Gdańsk), która po niezwykle emocjonującej i na wysokim poziomie stojącej grze — pokonała dopiero po dogrywce Spójnię (Łódź) — 36:33. W normalnym czasie wynik meczu brzmiał: 32:32 (13:18) W walce o III i IV miejsce Spójnia (Warszawa) pokonała Spójnię (Kraków) 54:33 (15:11).

Kajakowe mistrzostwa województwa szczecińskiego

SZCZECIN. Mający dobre warunki terenowe sport kajakarski w Szczecinie zdobywa sobie coraz większą popularność. W dwudniowych mistrzostwach województwa na Odrze w Szczecinie startowało 120 zawodników i zawodniczek z 5 klubów szczecińskich, przy czym w poszczególnych konkurencjach brało udział po 20 — 25 osad. Walce kajakarzy wzdłuż Odry przyglądało się około 8 tysięcy widzów.

Zawody stały na dobrym poziomie, a w kilku konkurencjach pobito rekordy torów. Niespodziewane zwycięstwo nad wielokrotnym mistrzem Polski Matloką (Unia) odniósł jego kolega klubowy Kozieras w wyścigu jedynek na dystansie 500 m, uzyskując czas 2:51,0.

Dwójka Kozieras, Matloka na dystansie 1000 m przegrała nieoczekiwanie o centymetry z dwójką Kolejarza Kniaźnik, Habowski — 6.10,0.

Inne wyniki: mężczyźni — 1000 m jedynki — Habowski (Kolejarz) 6·37, 10 km. dwójki — Kozieras, Matloka — 51.00, sztafeta 4x500 m — Unia 1 11·53,1 Kobiety: 500 m jedynki Marchot (Kolejarz), dwójki — Marchot, Bednarz (Kolejarz) 2:58.

Przed I Kongresem Nauki Polskiej

Kultura fizyczna i sport w historii polskiej nauki

W dniach od 29 VI do 2 VII odbędzie się w Warszawie I Kongres Nauki Polskiej.

Kongres poprzedzony został półtorarocznym okresem przygotowań, szeregiem zjazdów w różnych działach, licznymi pracami w podsekcjach; gruntownym przestudiowaniem ważnych dla nauki i całokształtu naszego życia zagadnień, szeregiem doniosłych prac, w których nawiązano do postępowych tradycji naszej nauki, którymi wyprostowano wiele działów obciążonych starymi, wstecznymi sposobami myślenia — pozostałościami dawnego okresu, w których powiązano naukę i uczonego z życiem praktycznym itp. itp.

Sam kongres będzie niejako bilansem tych wielkich, jedynych, jak dotychczas, w naszej historii, przygotowań i niewątpliwie stanie się momentem zwrotnym w dziejach polskiej nauki.

Nie ma dziś poważnej dziedziny życia, która by mogła obejść się bez nauki. Nie inaczej jest z **kulturą fizyczną.**

Brak powiązania z nauką wykoślawiłby cały ruch wychowania fizycznego, spaczył jego charakter, skierował na ślepe tory. Najbardziej uzdolniony praktyk naszej dziedziny bez podbudowania swojej pracy odpowiednią wiedzą, może uczynić więcej złego niż dobrego. Tak zresztą, jak teoretyk, opierający się na wyprowadzaniach, nie popartych praktycznym doświadczeniem, niewiele pożytecznego zdziała dla sprawy. **I choć kultura fizyczna i sport, pozornie wydają się dziedzinami na wskroś praktycznymi, muszą one pozostawać w ścisłym związku z nauką, muszą być kontrolowane przez naukę i odwrotnie: osiągnięcia praktyczne muszą być przełożone na język nauki, muszą wyprostować ewentualne odchylenia teoretycznych dociekań i rezultatami swymi potwierdzać słuszność tez, stawianych przez teorię.**

Wychowanie fizyczne jako dziedzina naukowa, jest stosunkowo młoda. W pracy swej i założeniach opiera się ono na wielu innych działach nauki. Ale choć młodym jest wychowanie fizyczne jako dziedzina nauki, może się ono poszczycić wieloma postępowymi tradycjami. I dziś z okazji kongresu, kiedy wszystkie odcinki wiedzy, przed stawiają społeczeństwu swe postępowe tradycje, nawiązując do osiągnięć umysłów tej miary, co: **Kopernik, Curie Skłodowska, J. Lelewel, W. Nałkowski, Hugo Kołłątaj, Jan i Jędrzej Śniadeccy, Staszyc, L. Marchlewski, S. B. Linde** i wielu, wielu innych, złotymi zgłoskami zapisanych w historii nauki nie tylko polskiej, ale i światowej, warto przypomnieć, **że i nasza dziedzina szczyci się postępowymi tradycjami, że i w naszym dziale byli ludzie,** którzy wskazywali słuszne kierunki w tym odcinku wychowania, który dziś nazywamy fizycznym.

Trzeba zaznaczyć, **że nie byli to wyłącznie** specjaliści od zagadnień wychowania fizycznego, lecz wybitni pedagodzy, lekarze, przyrodnicy i społecznicy, którzy doceniali ważność ćwiczeń fizycznych i sportów dla ogólnego wychowania narodu, którzy, stawiając zasady dla tego działu, wytyczali mu drogi postępowania.

Już **KOMISJA EDUKACYJNA** (1773 — 1794), pierwsza w świecie od czasów starożytnych, zwróciła uwagę na zagadnienie ćwiczeń sportowych w szkole, wskazując, że powinny one odbywać się codziennie i o ile możności na wolnym powietrzu. **„Gra w piłkę z obieganiem się i żywym obracaniem,** — czytamy w wytycznych Komisji — **palon, czyli gra w dużą piłkę, ciskanie szczerne kamieniami na wodę, gonitwy do pewnego kresu, wyprzedzanie się na wzgórki i przykre miejsca, potykanie się w palcaty, jeżdżenie konno, rozmierzanie ogrodów i pól, miejsc do przystępu trudniejszych itp."** — to zalecenie dla programu wychowania szkolnego.

HUGO KOŁŁĄTAJ (1750 — 1812), członek Komisji Edukacyjnej z całym naciskiem podkreślał, że **„zdolności wszystkich bez wyjątku dzieci polskich są własnością narodu", domagał się pełnych praw dla dzieci chłopskich i wskazywał, że młodemu Polakowi trzeba dać wychowanie; które by go zdolnym do pracy i obrony ojczyzny czyniło.**

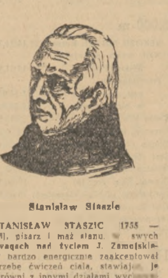

Stanisław Staszic

STANISŁAW STASZIC (1755 — 1826), pisarz i mąż stanu, w swych **„Uwagach nad życiem J. Zamojskiego"** bardzo energicznie zaakcentował potrzebę ćwiczeń ciała, stawiając je na równi z innymi działami wychowania. Zbierając materiał do naukowej pracy p.t. **„O ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski"** zwiedził dokładnie Tatry, wspinał się na najwyższe szczyty i m. in., jako jeden z pierwszych osiągnął Łomnicę i Krywań, a miał już wówczas ponad 50 lat. Wspaniałe opisy tych wspinaczek, zdobyły trwałe miejsce w literaturze taternickiej i krajoznawczej.

JAN ŚNIADECKI (1768 — 1838), lekarz i przyrodnik, autor pierwszego, nowoczesnego, naukowo ujętego dzieła **„O fizycznym wychowaniu dzieci"**, pisał w nim **„o kształceniu tylko zdrowego człowieka bez względu na jego stan i towarzyskie znaczenie".** Wiele zasad zgłoszonych przez Śniadeckiego w zakresie wychowania fizycznego dopiero w naszych czasach znalazło pełne zastosowanie.

Wiele jest wybitnych postaci postępowych w tradycjach naszej nauki, które w sposób jak najbardziej poważny zwracały uwagę na zagadnienia kultury fizycznej, choć niejednokrotnie głos ich pozostawał bez echa. Trudno jest w krótkim artykule streścić wszystko, czym możemy się poszczycić. Nie sposób minąć jednak [illegible] uczonym o **LUDWIKU BIERKOWSKIM**, pochodzącym z Poznania, uczestniku powstania 1831 r., autorze atlasu anatomiczno-chirurgicznego, profesorze chirurgii na Uniwersytecie Jagiellońskim, **organizatorze pierwszej w Polsce szkoły gimnastycznej w Krakowie.** Bierkowski był jednym z pionierów naszego wychowania fizycznego.

Również i bliższe nam czasy miały kilka wybitnych umysłów, które wytyczały drogi postępu naszej kulturze fizycznej, że wspomnimy choćby **HENRYKA JORDANA** — twórcę ogródków dziecięcych dla zabaw i gier. Nasze wychowanie fizyczne, nasz sport, jego kierownicy i działacze powinni znać nazwiska wszystkich tych ludzi, którzy kładli podwaliny pod nowoczesne ujęcie kultury fizycznej, walcząc z przesądami ciemnotą i wstecznictwem.

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej wytyczy niewątpliwie szereg nowych socjalistycznych zasad dla dalszego rozwoju prac naukowych ich praktycznej przydatności. Wiele z nich stanie się wytycznymi i w dziedzinie kf.

Antoni [illegible]

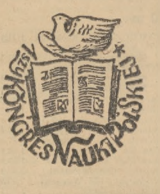

Wyniki sportowe i naukowe naszej młodzieży

Zakończenie roku szkolnego w szkołach całego kraju pozwala nam na zestawienie pewnego bilansu osiągnięć młodzieży w zakresie umysłowym i fizycznym. Te dwa czynniki składają się dopiero na całość, na harmonijny rozwój jednostki, wysuwany przez dydaktykę socjalistyczną.

Sport i wychowanie fizyczne w szkołach do niedawna przedstawiały poważne braki. Wielu nauczycieli i wychowawców ustosunkowało się doń niechętnie lub lekceważąco ;sport był rywalem nauki, a jego zwolennicy, uczniowie — nie czynili dostatecznych postępów naukowych. Młodzież szkolna, nie mogąc wyżyć się sportowo na terenie szkoły, wstępowała potajemnie do klubów, gdzie często była nadmiernie eksploatowana i pozbawiona należytej opieki.

Dziś obraz ten uległ całkowitej odmianie. Sprawa została definitywnie uregulowana przez czynniki szkolne i władze sportowe w duchu prawdziwie wychowawczym i socjalistycznym. Szkolne koła sportowe znalazły ustawowe oparcie; zagwarantowano tam należyte podejście do sportu młodzieżowego i opiekę wychowawczą — w połączeniu z prawdziwą autonomią i swobodą, wychowującą młodzież w duchu społecznym. Ponadto zrzeszenia i kluby udzielają szkolnym kołom pomocy technicznej i szkoleniowej, jak np. Kolejarz, Gwardia, Ogniwo, AZS, co korzystnie odbija się na wynikach sportowych młodzieży.

[illegible] sportowo-gimnastyczne młodzieży na wszystkich szczeblach organizacyjnych, których finały odbyły się w Warszawie, dała nam jasny i pocieszający obraz wielkiego kroku naprzód, jaki uczynił sport szkolny.

[illegible] łego sportu polskiego; masowość musi oprzeć się na zastępach młodzieży, systematycznie szkolonych fizycznie od wczesnej młodości. Postęp zaznaczył się niemal we wszystkich okręgach szkolnych.

Szczególnie jednak wybiły się okręgi: warszawski, krakowski i śląski. Poziom wyników podniósł się o 10 — 15 proc., a w pewnych wypadkach nawet wyżej. W grach sportowych widać, w miejsce dawnej chaotyczności, jednolitość i celowość metod szkoleniowych. W gimnastyce — tej podstawie wyrobienia fizycznego — zaznacza się podniesienie formy ćwiczeń i metodyczności toków lekcyjnych. Nowością było wprowadzenie do gimnastyki rywalizacji sportowej, celem uzyskania największej poprawności w wykonywaniu ćwiczeń.

Wszystko to świadczy o należycie zaplanowanej pracy ze strony władz szkolnych, a także o wielkim wysiłku i wkładzie pracy ze strony wychowawców. Ich kadry wciąż jeszcze są szczupłe, nie mogące zaspokoić potrzeb ustawicznie rozwijającej się sieci szkolnej.

Końcowy bilans pracy szkolnej wypadł w tym roku lepiej, niż spodziewali się pesymiści, opierając się na początkowych wynikach nauki. „Finisz" wypadł lepiej, niż mizerne tempo początkowe. Jest to zasługą organizacji młodzieżowych, przede wszystkim ZMP, oraz wychowawców, którzy na terenie szkół organizowali narady produkcyjne i mobilizowali opinię szkolną w kierunku likwidacji niedostatecznych not.

Pokazało się, że sport szkolny, należycie pokierowany, nie tylko nie szkodził nauce, lecz przeciwnie, był w wielu wypadkach czynnikiem aktywnym, wspierającym wyniki naukowe.

Ilość uczniów — wybitnych sportowców odznaczonych za wyniki w nauce wzrosła do granic, dawniej nieosiągalnych.

[illegible] wyczynowych, przy równoczesnym zaniedbywaniu obowiązków szkolnych. Ale może ważniejszą rolę grał tutaj wzrastające uświadomienie ideologiczne młodzieży i torująca sobie coraz silniej drogę zasada socjalistycznego paralelizmu wychowawczego: **„sportowiec jest zdolny do wysiłku na każdym polu, nie tylko w sporcie".**

Biorę najbliższy przykład: przewodniczący klubu szkolnego „Orkan" (liceum VIII Kraków) — wybitny talent lekkoatletyczny — sprinter — bierze nagrody w zawodach międzyszkolnych ,dyplom za wyniki w nauce, dyplom za pracę społeczną w szkole. Przykładów takich mógłbym podać wiele. Oto SKS Limanowa, wybitni narciarze, startujący w zawodach III okręgu, — trzech najlepszych skoczków i biegaczy — osiąga doskonałe wyniki w nauce.

Prócz gimnastyki, gier, lekkoatletyki i pływania — duży rozpęd zaczyna brać szkolne wioślarstwo, przede wszystkim w Krakowie, Warszawie, Bydgoszczy i Płocku. Udostępnienie zimowego basenu dla młodzieży przez AZS krakowski, pozwoliło na wyszkolenie znacznie większej ilości uczniów i uczennic, niż dotychczas. Jest nadzieja, że władze szkolne jeszcze wydatniej poprą ten wspaniały sport młodzieżowy, tym bardziej, że uczniowie-wioślarze nie pozostali w tyle w postępach w nauce za innymi sportowcami.

Ludwik LESZKO

Przelot z Katowic na Wybrzeże

Wspaniałe wyczyny śląskich pilotów

22 VI młody pilot śląskiego aeroklubu Edward Makuła dokonał na szybowcu „Mucha" niezwykłego wyczynu, przebywając odległość 460 km. Lądowanie nastąpiło w pobliżu miejscowości Dąbie koło Szczecina. Jest to najdłuższy przelot, jaki wykonano po wojnie nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie, poza Związkiem Radzieckim!

Warto przypomnieć, że Makuła dopiero co wrócił z krajowych zawodów szybowcowych w Inowrocławiu, w których zajął czwarte miejsce pomimo spóźnionego przybycia i opuszczenia pierwszej konkurencji. W zawodach zdobył on nie tylko obydwa warunki do złotej odznaki szybowcowej, ale również dwa brylanty do tej odznaki, za przelot docelowy 350 km i wysokość ok. 6000 m.

Przelot z Katowic do Dąbia był próbą zdobycia ostatniego brylantu za przelot otwarty 500 km. Aby go wykonać, bez przekraczania granicy państwowej, Makuła musiałby wylądować na najdalszym skrawku wybrzeża zachodniego koło Świnoujścia. Mimo niekorzystnego wiatru, który spychał szybowiec stale w kierunku granicy, pilot nie zboczył z trasy więcej, jak kilka kilometrów, dążąc uparcie do celu. Próba nie powiodła się wprawdzie ,ale zbliżony wynik świadczy o tym, że Makuła wykona ją na pewno w jednym z następnych lotów.

Dotychczas zaledwie 2 pilotów na świecie uzyskało oficjalnie wszystkie 3 brylanty. Pierwszym był pilot polski, Tadeusz Góra, drugim — Amerykanin Robinson. Dzięki ogromnemu rozwojowi szybownictwa polskiego obecnie, prócz Makuli, już kilkunastu innych młodych pilotów posiada po 2 brylanty , czekając na sposobność do uzyskania trzeciego.

St. Różankowski (Ogniwo Kraków) w walce opiłkę z obrońcami szczecińskiej Gwardii (od lewej: Wielga i Stachecki). (Fot. Link)

Poza tym trzech innych pilotów śląskich wykonało zbiorowy przelot docelowy z Katowic do Zgorzelca, pokonując odległość 300 km. Piloci: Zając, Kopernok i Kierakowski wykonali w ten sposób loty warunkowe do złotej odznaki ,uzyskując zarazem po [illegible] Loty wykonano również na „Muchach".

Z innych, świetnych osiągnięć naszego szybownictwa w ostatnich dniach, należy wymienić zespołowy przelot docelowo—powrotny pilotów warszawskich: **Bittnera i Ziemińskiego.** Przebyli oni na „Muchach" trasę Warszawa — Lublin — Warszawa o długości 2x155 km, co jest nowym rekordem Polski w tej konkurencji. Dotychczasowy rekord należał do Makuli (2x110 km), a nieoficjalnie do Zientka (2x118 km). **Rekord przyznano Bittnerowi, który — po dramatycznym wyścigu na ostatnim odcinku — ukończył lot o jedną minutę wcześniej od Ziemińskiego.** (z)

Korespondenci „Sportu" donoszą.

Korespondent Przybyła i koło huty Florian przygotowują się do Zjazdu Korespondentów

Wybrany w styczniu br. zarząd koła sportowego **huty „Florian"** zabrał się początkowo z zapałem do pracy. Ale po kilku miesiącach w zarządzie zaczęło się coś psuć.

Przybyłę — jak się to mówi — licho brało, kiedy czytał w „Sporcie", że członkowie koła sportowego przy hucie „Jedność" zdobędą w tym roku 80 odznak, że piłkarze huty „Kościuszko" zdobyli wicemistrzostwo powiatu chorzowskiego. Bo w tym samym czasie koło sportowe przy hucie „Florian" spało. Nikt nie interesował się umasowieniem sportu wśród młodzieży hutniczej. Rada zakładowa nie raczyła nawet raz w miesiącu zajrzeć na boisko.

Któregoś dnia Przybyła zasiadł przy stole i napisał swój pierwszy artykuł do prasy sportowej: — „Towarzyszu redaktorze — donoszę Wam, że...

Artykuł ukazał się w „Sporcie". Przybyła ostro skrytykował stosunki, panujące w kole przy hucie „Florian". Przeczytali go wszyscy, którzy pragnęli uprawiać sport i zdobyć w tym roku odznakę SPO.

Dzisiaj Przybyła uśmiecha się na wspomnienie piorunującego niemal skutku swojej pierwszej korespondencji. Zmieniono skład zarządu. Praca ożywiła się we wszystkich dziedzinach sportu, a młodzież licznie przystąpiła do zdobywania norm do SPO.

Rada zakładowa zabrała się do roboty, zakupiła sprzęt dla sekcji piłkarskiej. Zainteresowało się pracą koło ZMP. Dzisiaj koło pracuje pełną parą, posiada coraz więcej sekcji i członków.

* * *

W [illegible] w którym przez cały tydzień robił notatki.

— **Koło sportowe przy hucie „Florian" posiada już 7 sekcji: piłkarską,** [illegible] **koszykówki, lekkoatletyczną i pływacką** — widnieje na górnej części kartki, a pod spodem:

... — **sportowcy koła czynią wszelkie starania, aby jak najszybciej zdobyć odznaki SPO".**

Zabrał się z zapałem do napisania [illegible] zobowiązaniach w związku z III Zlotem Młodych Bojowników o Pokój.

Przybyła nie dokończył jednak tej korespondencji. Przybyli, jak zwykle, [illegible] dał im o zjeździe korespondentów sportowych, w którym i on weźmie udział.

— **Na zjeździe musicie powiedzieć o tym, jak Wasze artykuły pomagają nam w pracy, jak dzięki nim doszliśmy już do dobrych wyników** — mówił kierownik sekcji piłkarskiej.

— **I powiedzcie też, że w związku ze zjazdem korespondentów sportowych zobowiązujemy się wybudować boisko do siatkówki i tor przeszkód** — dodał kierownik sekcji lekkoatletycznej.

— **Uważnie słuchajcie przemówień, jak pracują inne koła sportowe by móc się od nich czegoś nauczyć.**

Przybyła wszystko zanotował w [illegible] zjeździe w dniu 8 lipca. (KP)

Młodzież buduje boiska

ZABRZE. SKS przy państwowej szkole przemysłowej w Zabrzu, celem uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, podjęło szereg zobowiązań.

Zobowiązania SKS-u są następujące: 1) odbudowanie boiska do siatkówki, 2) odbudowanie boiska do koszykówki, 3) wszyscy członkowie SKS-u zdobędą do końca bież. roku odznaki SPO.

Młodzież z zapałem zabrała się do prac przy odbudowie boisk. Już w [illegible] Budowa boisk do siatkówki i koszykówki jest już na ukończeniu. Aktywnością w pracy wyróżnili się przede [illegible] szych: Jan Ogara, Werner Piątek, [illegible]

Członkowie SKS przy państwowej szkole przemysł. wzywają wszystkie SKS-y Zabrza do podjęcia podobnych zobowiązań.

Henryk Jencmik

Piłkarze Stali Łagiewniki na wsi

ŁAGIEWNIKI. Wykonując podjęte zobowiązanie 1-majowe drużyna piłkarska ZKS Stali wyjeżdża w niedzielę, 1 lipca, do Bestwiny i rozegra tam propagandowy mecz z drużyną LZS w ramach uroczystego obchodu 3-lecia jej istnienia. Jest to już drugi wyjazd piłkarzy Łagiewnik w ramach akcji „Miasto-Wieś".

G. Jersa

SPO w Nowym Sączu

NOWY SĄCZ. ZKS „Spójnia" zorganizowała masowe zdobywanie norm do SPO przez członków swego klubu oraz kół „Spójni" przy zakładach pracy. Ogółem na starcie stanęły 164 osoby, w tym 41 kobiet. Normy do odznaki uzyskało 127 osób, w tym 39 kobiet.

„Spójnia" wzywa bratni klub Kolejarza w Nowym Sączu do pójścia w jej ślady.

St. Horwath

Lekkoatleci poznańskiej Stali w Wolsztynie

POZNAŃ. W ramach łączności miasta ze wsią, 50-osobowa ekipa lekkoatletek i lekkoatletów poznańskiej Stali zmierzyła się z reprezentacją LZS powiatu wolsztyńskiego.

Drużynę poznańską przyjmował serdecznie ludowy zespół sportowy z Niałka. Na zawodach wiele zawodniczek i zawodników wiejskich miało po raz pierwszy oszczep, młot czy tyczkę w ręku.

Uzyskane wyniki świadczą, że na wsi wolsztyńskiej istnieje wiele talentów sportowych, którym potrzeba okazać więcej, niż dotychczas zainteresowania.

Z rezultatów, uzyskanych przez wiejskich zawodników należy wymienić: **Ratajczaka — 11,3 na 100 m i 631 w dal, Zbaraskiego — 10,80 w kuli, 42,90 w dysku (2 kg) oraz Woźnego — w trójskoku — 11,68.**

R. Kozłowski.

Porażka wicemistrza szkolnego

CHORZÓW-BATORY. Oczekiwany z dużym zainteresowaniem mecz koszykówki pomiędzy wicemistrzem Śląska szkół ogólnokształcących — SKS „Mickiewicz" Katowice, a drużyną SKS „Rozwój" z Chorzowa-Batorego zakończył się po zaciętej grze zwycięstwem chorzowian 50:47 (18:24). Najwięcej punktów zdobył Cura („Rozwój") 24, przed Sasem (Mickiewicz) 12.

TADEUSZ LAZAR

LZS-y w pow. włoszczowskim potrzebują opieki

Najpopularniejszą dyscypliną sportową we wsiach gm. Moskorzew pow. Włoszczowa, jest siatkówka. Sekcje siatkówki mają wsie: Goleniowy, Wywła, Chlewice i Nękanów. Zespoły te borykają się jednak z brakiem odpowiedniego sprzętu.

Np. w Goleniowych, o boisko czy piłkę, dochodzi między młodzieżą do kłótni, gdyż pragnie grać ponad 30 osób, a może to robić zaledwie 12. W wiosce tej są także amatorzy piłki nożnej, ale nie mogą oni grać z braku boiska. Należałoby pomóc wyżej wymienionym LZS-om, zwłaszcza LZS w Goleniowych, który prawie co niedzielę rozgrywa spotkania z zespołami z innych wiosek.

Ożywienie sportowe nastąpiło także wśród młodzieży gminy Irządze. W Sadowiu 18 chłopców zakupiło z własnego funduszu piłkę i odtąd trenują na małym placu koło tamtejszej szkoły. Młodzież ta, gdyby otrzymała koszulki, spodenki i 2 piłki (1 do nożnej i 1 do siatkówki), mogłaby rozgrywać mecze. Podobnie się mogłaby zbudować boisko w wypadku przydzielenia jej odpowiedniego terenu.

Warto by także ukończyć budowę boiska w Irządzach, która trwa już 2 lata, mimo, że można by pracę tę wykonać w ciągu [illegible]

Należy wspomnieć, że tak GRN w Irządzach, jak i wydział wf przy ZP ZSCh w Włoszczowie, zbyt mało interesują się sprawami rozwoju sportu na [illegible]

EDWARD MATYJA

O Szaflarach zapomniano

W Szaflarach, wiosce położonej w pobliżu Zakopanego, młodzież żywo interesuje się sportem. Napotyka jednak na poważne trudności. Na wiosnę br. ZSCh w Nowym Targu i PKKF zorganizowały tu LZS i obiecały pomóc nowoutworzonemu LZS-owi. Obiecano wysłać sprzęt do siatkówki, kostiumy sportowe, sprzęt lekkoatletyczny.

GRN przydzieliła LZS-owi „teren" na boisko sportowe. Były to dwa małe wyboiste zagony, oddalone od siebie tak, że nie można było na nich urządzić boiska.

Dążenia zarządu LZS, zmierzające do wymiany tych dwóch pól, na jedno większe, spełzły na niczym, a pomoc PKKF i ZSCh ograniczyła się do przydzielenia zespołowi kilku koszulek i kompletu do siatkówki.

Sprawą LZS winna zająć się GRN w Szaflarach i przydzielić mu odpowiedni teren na boisko, a PKKF i Związek Sam. Chł. winny [illegible] zająć się tym zespołem.

Eugeniusz Kuczziak

„Włókniarz" Trzebinia opiekuje się LZS-ami

TRZEBINIA. ZKS „Włókniarz" Trzebinia objął patronat nad szeregiem LZS i SKS. Z obowiązków tych wywiązuje się starannie. Ostatnio Włókniarz przyjął patronat nad LZS z Mirowej. Piłkarze LZS, wspólnie z zawodnikami Włókniarza, odbywają regularne treningi pod kierunkiem trenera Karzyńskiego z Krakowa. Klub udostępnił zawodnikom LZS bezpłatne korzystanie ze sprzętu sportowego.

J. PIEKARZ

Uwaga korespondenci

Z dniem 20 bm. dział korespondentów terenowych „Sportu" został przeniesiony z Warszawy do Katowic. Prosimy wszelką korespondencję, dotyczącą tego działu, kierować na adres: **Redakcja „Sportu", Katowice, ul. 3 Maja 12. Dział korespondentów terenowych.**

Pierwszy krok bokserski w Szczecinie

SZCZECIN. W Szczecinie [illegible] no dwudniowe zawody pierwszego kroku bokserskiego, w których startowało 48 zawodników. Najlepiej wypadli [illegible] Włókniarz (Złocieniec), trenowani przez b. mistrza Polski Koziołka, wykazując [illegible] i zdobywając 3 mistrzowskie tytuły. Dalsze tytuły zdobyli: Kolejarz (Szczecin) — 4 i Włókniarz (Żydowce) — 1.

Od A do Z

Adamczykówna z katowickiego Górnika, okazała się najlepszą florecistką w zawodach klasy II, które rozegrano w ubiegłą sobotę i niedzielę w Katowicach. W finale szpady mężczyzn zwyciężył **Kuchareczyk (Stal Rybnik)**. Najwięcej walk w drodze do finału mężczyzn wygrał **Kusel** (Stal Gliwice), w szabli: **Szala** (Stal Rybnik). Dalsze eliminacje i finały odbędą się w terminie późniejszym.

Bregulanka, Piwowarówna, Kumicka, Gralka, Hoffman, Kiszka, Praski, Kuźmicki, Wilczek zostali powołani na obóz przygotowawczy do Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie przed Akademickimi Mistrzostwami Świata. Obóz trwać będzie od 1 lipca do 2 sierpnia.

Centralne mistrzostwa [illegible] ki ZS Górnik odbędą się w dniach 14 i 15 lipca w [illegible].

Do prezydium Sekcji Szachowej WKKF weszły następujące osoby: Bąk, Witkowski, Franczak, Bolesławski, Spałek, Pietruszka, Głogoszewski, Feliks, Sternak, Porąbaniec, Szeler.

Ekstraligowy piłkarz katowickiej Stali Dreszer otrzymał z macierzystego klubu zwolnienie i przeniósł się do Włókniarza Chełmek.

Frania i Knaus trenować będą kadrę pływacką ZS Gwardia na obozie, który przeprowadzony zostanie w dniach od 1 do 18 lipca w Tuszenku koło Łodzi.

Gimnastycy, bokserzy, koszykarze, sia[illegible] zrzeszenia Górnik przeprowadzą swoje przygotowania przed Spartakiadą w ośrodku wyszkoleniowym w Pysko[illegible].

Halina Chrzaszczówna (Stal Katowice) mistrzyni Polski w skokach do wody po przebytej chorobie rozpoczęła normalne treningi.

Indywidualne mistrzostwa Śląska w zapasach na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych (zawody rozgrywano na Torkacie) nie zostały zakończone. Nie ustalono jeszcze terminu dokończenia mistrzostw.

Jak nas informują, do wielkiego turnieju piłkarskiego juniorów, który organizuje Górnik Janów — Giszowiec w dniach od 1 — 8 lipca zgłosiły się następujące zespoły: Stal Zabrze, Stal Wełnowiec, Stal Siemianowice, Kopalnia Matylda, Huta Kościuszko, Budowlani Mysłowice i Górnik Janów. Dalsze zgłoszenia przyjmuje ob. Rusecki, Kopalnia Wieczorek.

Kurs weryfikacyjny sędziów pływackich odbędzie się 1 lipca w świetlicy sekcji pływackiej koła sportowego Stali Siemianowice o godzinie 16.30.

Ligowy piłkarz Budowlanych Chorzów Karmański doznał w ostatnich spotkaniach ligowych poważnej kontuzji nogi, która mu uniemożliwia przeprowadzenie treningów i roz[illegible] w najbliższym o[illegible].

Łatwe zwycięstwo odniosła drużyna Górnika z Niwki nad Włókniarzem Częstochowa 8:2 (5:0), zdobywając bramki przez Ciężkę 3, Pelkę 2, Koźelskiego, Kupskiego i Neukirka po 1.

Mistrzem powiatu Tarnowskie Góry w piłce nożnej został zespół LZS Repty wygrywając decydujące spotkanie na neutralnym boisku w Tarnowskich Górach ze Stalą [illegible] 1:0.

Na kurs instruktorów lekkoatletycznych, który odbędzie się w dniach od 2 lipca do 12 sierpnia w Warszawie zostali powołani: Golaszczyk (Imielin), Sobik (Boguszowice), Wróbel (Bytom), Półpiech (Zabrze), Marzwiec (Łagiewniki), Szmatloch, Bugla, Fyrla (Stal Wełnowiec), Witek (Górnik Ruda), Białaś (Stal Szopienice).

Okręgowa rada ZS Górnika otrzymała 30 wiatrówek do strzelania, co w znacznej mierze ułatwi organizowanie prób do zdobywania norm strzeleckich SPO.

Pierwszego lipca odbędą się na jeziorze kopalni „Silesia" w Czechowicach ogólnopolskie kajakowe mistrzostwa ZS Górnik. Na mistrzostwa do Czechowic organizowany jest specjalny pociąg popularny.

Rozegrany w Rybniku mecz piłkarski klasy wojewódzkiej pomiędzy Spójnią Rybnik, a Ogniwem Bielsko zakończył się wysoką wygraną Spójni 14:6.

Sędzia koszykówki, siatkówki i szczypiorniaka i działacz sportowy Kościelny z Tarnowskich Gór wycofał się z czynnego życia sportowego.

Tomecki Czesław z Piotrowic to kolarz wielkiej przyszłości. Ten 17-letni zaledwie chłopak wygrał już około 10 wyścigów, a ostatnio w mistrzostwach zrzeszenia Kolejarza okręgu śląskiego zdobył pierwsze miejsce.

Unia Racibórz urządziła dnia 23 bm. uroczystość wręczania pierwszych odznak SPO członkom swego klubu. Ogółem odznaki zdobyło 28 osób, w tym 15 kobiet. Po zakończeniu uroczystości wręczenia odbyły się popisy gimnastyczne pod kierownictwem instruktora Fickiego.

W ramach akcji odczytowej Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 18-tej w Wojewódzkim Domu Kultury w Katowicach przy ul. Francuskiej odczyt aktualny pod tytułem „Turystyka a ochrona przyrody".

Zawody lekkoatletyczne Śląsk — Poznań dojdą przypuszczalnie do skutku w dniu 15 lipca w Katowicach.

Mistrzostwa Śląska w szczypiorniaku

Górnik Siemianowice — AZS Katowice 2:9 (4:3), Kolejarz Tarnowskie Góry — Stal Siemianowice 20:3 (10:1)

Kolejarz Tarnowskie Góry	2	3	[illegible]
Budowlani Chorzów	1	1	12:10
AZS Katowice	1	1	8:8
Spójnia Katowice	1	1	14:18
Górnik Siemianowice	2	0	14:24
Stal Siemianowice	2	0	11:23

O WEJŚCIE DO KLASY PAŃSTWOWEJ

Budowlani Częstochowa — Górnik Kochłowice 10:7 (6:6), Stal Bobrek — Ogniwo Bielsko 5:0.

Stal Bobrek	3	4	13:8
Budowlani Częstochowa	3	3	18:14
[illegible]	1	2	7:6
Unia Chorzów	1	2	7:6
Górnik Kochłowice	3	2	13:17
Ogniwo Bytom	2	0	6:13

O zagadkach 13 rundy I ligi piłkarskiej

W drugiej kolejce spotkań serii jesiennej o mistrzostwo I ligi — w nadchodzącą niedzielę 1 lipca br. — rozegranych zostanie kilka ciekawych meczów, których wyniki będą miały znaczny wpływ na zmiany w tabeli ligowej. Nie trudno przecież drużynom ze środka tabeli przesunąć się do czoła, bo dzieli je od tego zaledwie jeden lub dwa zwycięsko rozstrzygnięte spotkania.

W niedzielę na boiskach ligowych spotkają się następujące drużyny:

OGNIWO KRAKÓW — KOLEJARZ POZNAŃ

Spotkanie krakowskie będzie walką o utrzymanie się tych zespołów w czołówce tabeli. Gospodarze rozporządzają lepszą linią obrony i powinni mecz rozstrzygnąć na swoją korzyść, zwłaszcza, że przed własną publicznością będą się chcieli zrehabilitować za porażkę w Poznaniu i słabą grę i utratę jednego punktu ze szczecińską Gwardią.

WŁÓKNIARZ KRAKÓW — OGNIWO BYTOM

Mecz odbędzie się już w sobotę 30 czerwca br. Tym razem grać będą drużyny znajdujące się na końcu tabeli ligowej.

Ostatnie zwycięstwa drużyny bytomskiej były dziełem jej ataku, który znacznie poprawił swoje umiejętności i walczy bardziej bojowo. Włókniarz krakowski nie lubi jednak przegrywać na swoim boisku, a tym bardziej kiedy wynik spotkania może mieć poważny wpływ na spadek z ligi. Oczekujemy zażartej walki i ... remisowego wyniku.

CWKS WARSZAWA — WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ

Drużyna wojskowych będzie miała za sobą ciężkie czwartkowe spotkanie pucharowe z Kolejarzem Warszawa, ale i w podobnej sytuacji będzie drużyna gości, która również w czwartek stoczyła zaciętą walkę z Budowlanymi z Chorzowa.

Słabsza forma drużyny CWKS nie powinna być uważana za równoznaczna z sukcesem włókniarzy. Łodzianie grają wprawdzie w tym roku lepiej, niż w ubiegłym, odważnie i bardzo ostro, ale wojskowi przeciwstawią tym walorom większe umiejętności techniczne.

BUDOWLANI CHORZÓW — GWARDIA KRAKÓW

Będzie to rewanż niedawnego pojedynku w Krakowie, kiedy to Gwardia różnicą jednej bramki, szczęśliwie pokonała Budowlanych z Chorzowa. Budowlani wykazują najrówniejszą formę spośród drużyn ligowych i w spotkaniu niedzielnym mają wielkie szanse na zwycięstwo. Poziom gry obu zespołów każe przypuszczać, że publiczność w Chorzowie zobaczy mecz na wysokim poziomie.

GÓRNIK RADLIN — UNIA CHORZÓW

Górnicy byliby zdecydowanym faworytem, ale kontuzje, jakie wyszczerbiły drużynę, mogą obniżyć jej skuteczność nawet na własnym boisku. Drużyna Cieślika wykazuje nieznaczną, ale stałą poprawę formy. Młodzi zawodnicy poprawiają się z niedzieli na niedzielę.

O wyniku spotkania zadecyduje lepsza w tym dniu dyspozycja strzałowa Cieślika i Alszera z jednej strony oraz Frankego i Wiśniewskiego z drugiej.

GWARDIA SZCZECIN — KOLEJARZ WARSZAWA

Umiejętności Kolejarza powinny wystarczyć na odniesienie zwycięstwa w dalekim Szczecinie. Zdobycz punktowa nie można jednak traktować jako pewnik. Po dłuższych wyjazdach gwardziści grać będą przecież przy własnej publiczności, gdzie sztuka urwania chociażby jednego punktu, jest znacznie łatwiejsza, niż w Krakowie.

Albański i Cebula trenują Unię

Z powodu wyjazdu trenera państwowego Koncewicza na obóz przygotowawczy piłkarzy przed III Światowym Zlotem Młodzieży i Studentów w Berlinie, treningi ZKS Unia Chorzów w lipcu i sierpniu prowadzić będą piłkarze Albański i Cebula.

21 sierpnia ćwierćfinały Pucharu Polski

Powtórzenie meczu o Puchar Polski **CWKS WARSZAWA — Kolejarz WARSZAWA** odbędzie się w dniu dzisiejszym (28 bm.).

Spotkania ćwierćfinałowe przewidziane są jednolitym kalendarzem rozgrywek na dzień 21 sierpnia br.

O przejście do półfinału walczyć będą:

Budowlani Chorzów — Gwardia Szczecin.

Gwardia Kraków — Włókniarz Kraków.

Włókniarz Łódź — Unia Chorzów.

Stal Lipiny — zwycięzca meczu CWKS — Kolejarz.

Na kortach sopockiego Ogniwa

(Dokończenie ze str. 1)

nań) 4:6, 4:6; Derupski (Gwardia Wrocław) — Kulawik (Gwardia Katowice) 6:3, 6:2; Wawrzyńczak (Bud. Częstochowa) — Buchalik (Ogniwo Bielsko) 6:0, 6:0; Bratek (Stal Katowice) — Boni (OWKS Wrocław) 6:1, 6:0; Palmowski (AZS Poznań) — Jelonek (Spójnia Warszawa) 6:1, 4:6; Piotrowski (CWKS) — Skarżyński (Gwardia Katowice) 6:4, 6:2, 6:3.

W środę padły następujące wyniki: Niestrój (Górnik Katowice) — Romaniuk (Spójnia Warszawa) 7:5, 6:1, 6:3; Sawaszkiewicz (Ogniwo Sopot) — Kulawik 1:6, 6:4, 3:6; Sebrala — Faron (Ogniwo Sopot) 6:0, 6:2; Kwiatek — Boni 6:7, 7:5; Niestrój — Kramer 6:2, 6:2; Mrokowski — Tomaszewski (Ogniwo Szczecin) 6:4, 6:1; Tłoczyński — Kowalczewski 6:4, 6:0; Bratek — Fraszewski 6:1, 6:2; Jelonek — Misiak 6:4, 6:1; Buchalik — Skarżyński 6:4, 10:8; Olejniszyn — Ślusarz 6:2, 6:2; Palmowski — Maniewski 6:2, 7:5; Piotrowski — Wawrzyńczak 6:4, 6:3; Tomaszewski (Gwardia Poznań) — Kanikowski (Stal Poznań) 6:4, 6:1.

Najciekawszym pojedynkiem wczorajszych spotkań popołudniowych była gra **Kwiatka z Bratkiem**. Zwyciężył w dwóch krótkich setach Kwiatek.

Wyniki pozostałych spotkań: **Olejniszyn — Mrokowski 6:3, 6:2; Buchalik — Piotrowski 6:0, 5:7, 6:2; Licis — Korneluk 6:2, 6:4; Niestrój — Borowczak 6:2, 6:2; Kwiatek — Bratek 6:2, 7:5; Ślusarz — Tomaszewski (Szczecin) 6:0, 6:1; Jelonek — Maniewski 6:1, 6:0; Palmowski — Misiak 6:1, 6:1; Romaniuk — Kramer 6:1, 6:1; Fraszewski — Boni 6:3, 6:2; Kanikowski — Faron 6:2, 6:1.**

Mistrzostwa grup zdobyli: **Olejniszyn, Buchalik, Niestrój i Kwiatek**. O pozostałe miejsca w grupach finałowych walczyć będą: **Piątek z Derupskim, Chytrowski z Jelonkiem, Radzio z Tomaszewskim (Poznań) i Licis z Kowalczewskim.**

W grupach finałowych spotkają się więc najprawdopodobniej: w I — Piątek, Buchalik, Niestrój i Kwiatek, w II — Olejniszyn, Chytrowski, Radzio i Licis.

W środę nastąpiło również losowanie gier podwójnych, które rozpoczną się w dniu dzisiejszym. Rozstawiono cztery pary: 1) Piątek — Chytrowski, 2) Olejniszyn — Tłoczyński, 3) Radzio — Kwiatek, 4) Niestrój — Kowalczewski.

Organizator turnieju — sopockie Ogniwo wywiązuje się ze swego zadania bardzo dobrze. (c)

Na marginesie mistrzostw lekkoatletycznych juniorów Śląska

Mistrzostwa lekkoatletyczne juniorów Śląska rozegrane w ub. sobotę i niedzielę w Zabrzu potwierdziły w całej rozciągłości prawdziwość meldunków, napływających z terenu, że lekka atletyka ruszyła. Liczba uczestników (przeszło 200) świadczy o wzroście zainteresowania tą gałęzią sportu wśród młodzieży i pozwala wierzyć, że odtąd z każdym rokiem będziemy mogli liczyć na postęp ilościowy.

Osiągnięte na zawodach w Zabrzu wyniki nie wzrosły proporcjonalnie do poprawy ilości startujących, tym jednak nie należy się przejmować, gdyż większość zawodniczek i zawodników zajmujących czołowe miejsca to element surowy, z którego należy dopiero zrobić lekkoatletów. Zwyciężczyni w pchnięciu kulą **Kajzerówna** (Stal — Bielsko) zaczęła interesować się sportem dopiero w roku bieżącym. To samo 15-letnia **Pieczkówna** (Kolejarz-Pszczyna) która wygrała bieg 100 m. **Chyliński**, zwycięzca w granacie i kuli jest także całkiem surowy, a warunki fizyczne ma doskonałe (186 wzrostu i 88 kg wagi). Wspaniałym materiałem na lekkoatletkę jest **Dąbkówna** z Budowlanych Chorzów, legitymująca się już dużą szybkością i wynikiem 5.09 m w skoku w dal. Rzucająca oszczepem prawie 30 m. **Balicka** (Stal-Katowice) może znacznie poprawić swój wynik, jeśli opanuje technikę wyrzutu. To samo można powiedzieć o mającym doskonałe warunki fizyczne **Białasie** (Górnik — Zabrze), który po usunięciu kardynalnych błędów powinien lekko rzucać ponad 50 m w dysku i 14 m w kuli. Wynika z tego, że technika rzutowe — to tylko siła, pozbawiona niemal zupełnie podbudowy technicznej. W większości wypadków zawodniczki i zawodnicy nie mieli po prostu czasu poznać się z techniką rzutów gdyż niedawno dopiero zaczęli rzucać. Świadczy to tylko o tym, że da się tu dużo zrobić... i możemy patrzeć w przyszłość różowo.

Jeśli chodzi o skoki juniorek, to dobrze jest w skoku w dal, źle natomiast w skoku wzwyż. **Dąbrówka**, **Słaboszewska** czy **Czwelkówna**, ze Stali (Bielsko) bez stylu skaczą około 5 m. Wyniki w tej konkurencji byłyby znacznie lepsze, gdyby rozbieżnia była doprowadzona do porządku. Niemal wszystkie zawodniczki brały zbyt krótki rozbieg (18 — 22 m), co także musiało odbić się na wynikach.

Osiągnięty przez 3 zawodniczki wynik 1.31 m. to mało i narazie nie widać u żadnej z juniorek możliwości na dużą poprawę. Nie można tu jednak sprawy przesądzać, bo skakały i 14-letnie dziewczynki i także większość bez techniki. Skoki u juniorów z wyjątkiem tyczki na dość dobrym poziomie. W skoku o tyczce 2.80 m pierwszego zawodnika, to trochę mało.

O biegach można powiedzieć to samo, co o rzutach. Możemy spodziewać się dużej poprawy na przyszłość, gdyż zawodniczki i zawodnicy są bardzo młodzi lub stosunkowo krótko trenują. Materiał jest dużo i fizycznie na ogół dobry. Wyniki nie były najlepsze, gdyż bieżnia po remoncie była zbyt miękka i biegi krótkie rozgrywano pod wiatr (acz kolwiek nie duży).

CZEGO BRAK ZAWODNICZKOM I ZAWODNIKOM?

Po przeprowadzeniu rozmów z zawodnikami zespołów okazuje się, że niektóre zespoły nie mają gdzie trenować. Np. ludowy LZS (Orzesze), biorący udział w mistrzostwach (co na to opiekun sportu wiejskiego ZSCh?) posiada zrobioną własnymi rękoma 100 m wolną przestrzeń w lesie i to z korzeniami na drodze. Zawodnicy tego zespołu chcą przyjeżdżać na treningi Kolejarza do Pszczyny, ale to nie rozwiąże sprawy, bo dojazd jest uciążliwy. Wiele klubów narzekało na brak instruktorów i trenerów. To jest poważny mankament i tym zagadnieniem zajmie się w najbliższym czasie świeżo powstała rada trenersko-instruktorska. W Stali Bielsko, skupiającej w swych szeregach dość dużo dobrych zawodniczek i zawodników, przeprowadzają treningi dwaj młodzi zawodnicy.

Takich przykładów można by podać więcej. Słyszało się także narzekania na niewłaściwy w dalszym ciągu stosunek zarządów klubów do sekcji lekkoatletycznej, jako nie przynoszącej dochodów. Piłka nożna „króluje" na Śląsku to fakt, ale działacze klubowi nie powinni być zaślepieni i czas już skończyć z tą krótkowzroczną polityką.

POD ADRESEM ORGANIZATORÓW I SĘDZIÓW

Nie można powiedzieć, by mistrzostwa były przeprowadzone sprawnie pod względem organizacyjnym. Właśnie zawody, w których nie startują mistrzowie i na których wyniki są średnie, powinny być przeprowadzane bardzo sprężyście.

Między sędziami nie było widać kolektywnej pracy, zwłaszcza w biegach. Jeden celowniczy na 6 finalistek, to stanowczo za mało, a zbyt duża rozbieżność w mierzeniu czasów świadczy ujemnie o... chyba stoperach. Program minutowy był ułożony przy tak dużej ilości startujących b. dobrze, trzeba było tylko ze strony sędziów trochę więcej energii, która by niechybnie udzieliła się zawodnikom w formie szybszego wykonywania prób.

Uczmy się na błędach i należy przypuszczać, że mistrzostwa seniorów w przyszłą sobotę i niedzielę będą zorganizowane nienagannie.

MARIAN HOFFMAN

Kto wygra finały międzyklubowych zawodów pływackich

KATOWICE. W nadchodzącą niedzielę zakończona zostanie trwająca już blisko miesiąc, batalia o miano najlepszego zespołu pływackiego na Śląsku. W finałowych zawodach pływackich, które rozegrane zostaną w niedzielę o godzinie 15.30 w Siemianowicach zmierzą się: **Gwardia Katowice, Ogniwo Bytom, Górnik Zabrze, Górnik Janów oraz Stal Siemianowice**, — dopuszczona dodatkowo do finałów.

Pierwszy akt finałów — **bieg na 1500 metrów stylem dowolnym mężczyzn** — rozegrany został już ubiegłą środę. Wyniki tego biegu podajemy na końcu naszego omówienia.

Bardzo interesująco zapowiada się turniej waterpolowy z udziałem wymienionych pięciu drużyn, wyniki którego liczą się również w ogólnej punktacji finałów. Turniej ten rozegrany zostanie w bieżący piątek o godzinie 18-tej w Siemianowicach. Najpoważniejszym pretendentem jest zespół bytomski który w ubiegłym roku zajął w rozgrywkach ligowych pierwsze miejsce. Ciekawa walka rozegra się pomiędzy oboma zespołami górniczymi, a katowicką Gwardią. Wszystkie trzy drużyny prezentują mniej więcej wyrównany poziom.

Niesposób typować dzisiaj zwycięzców atrakcyjnych zawodów. W obecnej chwili Ogniwo Bytom (bez Gremlowskiego, Dziąkówny i Gryszczykówny Renaty) dysponuje taką samą ilością silnych punktów, co Gwardia i oba zespoły górnicze.

Rewelacyjni siemianowiczanie, szkoleni systematycznie przez **trenera Brela**, będą mieli zapewne również [illegible] do powiedzenia. W zawodach niedzielnych startować będą między innymi: **Procel, Gejnerówna, Dąbkówna, Szymura i Maryański** (Gwardia Katowice), **Zimny, Gadzikiewicz i Zawadzka** (Ogniwo Bytom), **Musioł i Dincik** (Górnik Janów), **Jaworkówna, Miller i Serafin** (Górnik Zabrze) **Kraśka, Gieraczkówna i Samabała** (Stal Siemianowice).

Gadzikiewicz wygrywa maraton pływacki

SIEMIANOWICE. Rozegrana pierwsza w środę finałowa konkurencja — bieg na 1500 metrów stylem dowolnym — stała pod znakiem ciekawego pojedynku zawodnika bytomskiego [illegible] Gadzikiewicza z Procelem. Konkurencję, w której wzięło udział 10 zawodników wygrał Gadzikiewicz. Zawodnik [illegible] znajduje się obecnie w [illegible] formie.

Gadzikiewicz uzyskał bardzo dobry wynik 22.27.0 min. Drugie miejsce zajął Procel (Gwardia Katowice) z czasem 22.45,1, 3) Macha (Górnik Zabrze) 22.50.8, 4) Mainczyk (Górnik Zabrze) 24.20.0, 5) Maryański (Gwardia Katowice) 24.23.1, 6) Jońca (Ogniwo Bytom), 7) Musioł (Górnik Janów), 8) Banasik (Stal Siemianowice), 9) Moll (Górnik Janów), 10) Dubiel (Stal Siemianowice).

Bardzo dobrze spisali się w tej konkurencji młodzi zawodnicy. Zdobywca trzeciego miejsca Macha z zabrzańskiego Górnika ma ni[illegible] 18 lat, Maryański 17, 14-letni siemianowiczanie Banasik i Dubiel [illegible] biegali poziomem rutynowanym przeciwnikom.

Turniej hokeja na trawie w Bielsku

Dla uczczenia III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, sekcja hokeja na trawie WKKF, wspólnie z ZKS Budowlani Bielsko, zorganizowała 24 bm. turniej hokeja na trawie w Bielsku. Z ramienia sekcji WKKF powitał zespoły biorące udział w turnieju przewodniczący sekcji Raczkowski. Następnie został [illegible] młodzieżowy.

W turnieju brało udział 5 drużyn: AZS Katowice, Ogniwo Cieszyn, Stal Gliwice, Stal Sosnowiec i Budowlani Bielsko. Turniej odbył się systemem punktowym w skróconym czasie.

Poszczególne wyniki:

AZS KATOWICE — BUDOWLANI BIELSKO 1:1 (0:1)

Prowadzenie dla Budowlanych uzyskał No[illegible]. Wyrównującą bramkę zdobył Karczak. Należy zaznaczyć, że drużyna AZS rozegrała swój pierwszy mecz i przez cały czas [illegible] przeciwnikiem dobrego zespołu Budowlanych.

STAL GLIWICE — OGNIWO CIESZYN 1:0 (0:0)

Gra toczyła się przy stałej przewadze Stali. Bramkę dla zwycięzców zdobył Lubiński.

BUDOWLANI BIELSKO — STAL SOSNOWIEC 3:0 (1:0)

AZS KATOWICE — OGNIWO CIESZYN 0:1 (0:0)

AZS był r[illegible] przeciwnikiem i często zagrażał bramce Ogniwa. Wszelkie niebezpieczne sytuacje podbramkowe wyjaśniał bramkarz Ogniwa Szulcik, który był najlepszym graczem swej drużyny. Bramkę dla zwycięzców zdobył Gil II.

STAL SOSNOWIEC — STAL GLIWICE 0:1 (0:0)

Decydującą bramkę zdobył Hordynia.

BUDOWLANI BIELSKO — OGNIWO CIESZYN [illegible]

STAL GLIWICE — AZS KATOWICE [illegible]

BUDOWLANI BIELSKO — STAL GLIWICE 0:1 (0:0)

OGNIWO CIESZYN — STAL SOSNOWIEC 0:0

AZS KATOWICE — STAL SOSNOWIEC 0:0

Turniej sędziowali: Raczkowski, Miech i Gil.

KOŃCOWA TABELA

Stal Gliwice	4	8	4:0
Budowlani Bielsko	4	4	4:1
Ogniwo Cieszyn	4	4	1:1
AZS Katowice	4	2	1:3
Stal Sosnowiec	4	2	0:4

Erwinowi Swobodzie w odpowiedzi

W ostatnim numerze „Sportu" pisał [illegible]

[illegible]

...wiednie ramy. I nie szukają wcale Wisły, Ustronia czy Bystrej. Chcą nawiązać kontakt z każdym LZS-em ale ze zdumieniem przekonują się, że pewnym LZS-om jest to widocznie nie na rękę.

Żeby nie być gołosłownym — przytoczę treść pisma, skierowanego w dniu 17 maja br. do ludowego zespołu sportowego w Pawłowicach:

„W porozumieniu z Zarządem Wojewódzkim ZSCh — Wydział Propagandy, Sportu i Oświaty w Katowicach, koło sportowe Stal przy Zakładach Budowy Urządzeń Kotłowych w Katowicach — Ochojcu pragnie wziąć udział w akcji „Miasto — Wieś" i przed nadchodzącym okresem żniw dopomóc Wam w pracach reperacyjnych przy sprzęcie i urządzeniach rolniczych. W tym celu nasza sportowa brygada produkcyjna oraz wielu innych członków naszego koła — ślusarzy i mechaników, chętnie przyjedzie do Was, zabierając ze sobą aparaty spawalnicze i inny sprzęt ślusarsko-kowalski i na miejscu wykona prace [illegible]. Jednocześnie — po zakończeniu reperacji i prac remontowych — chcielibyśmy rozegrać z Waszym LZS-em spotkanie piłkarskie, spotkanie drużyn siatkowych, przeprowadzić małe zawody lekkoatletyczne oraz spędzić w Waszej świetlicy miły wieczór towarzyski. W związku z tym proponujemy niedzielę, dnia 1 lipca br., jednakże prosimy Was o odpowiedź, czy podana przez nas data jest dla Was odpowiednia oraz o informacje, jaki sprzęt rolniczy należałoby naprawić i jakie są przy nim uszkodzenia, abyśmy mogli zabrać ze sobą odpowiednie narzędzia, aparaty czy też materiały zastępcze. Oczekując Waszej odpowiedzi, pozostajemy ze sportowym pozdrowieniem".

Koło sportowe Stal Ochojec pozostało... ale bez odpowiedzi, a 1 lipca mamy już za pasem. Trzeba jednocześnie dodać, że LZS Pawłowice został wskazany przez zarząd wojewódzki ZSCh, a nie wybrany przez Stal Ochojec ot tak, na chybił — trafił. No i mimo to, wymieniony LZS nie zechciał nawiązać kontaktu, ba nawet nie raczył odpowiedzieć.

[illegible] o tym, że nikt nie chce przyjechać. Są tacy, co chcą, ale...

Widzicie więc sami, że i ten medal ma dwie strony i dlatego dobrze się stało, że zaprezentowaliśmy jedną i drugą. Niewątpliwie kluby i koła miejskie zastosują się do Waszych życzeń, my natomiast bardzo prosimy LZS-y, aby ułatwiały nam nawiązywanie kontaktów, gdyż tylko wzajemne zrozumienie rozwinie i umocni naszą współpracę w ramach ogólnopolskiej akcji „Miasto — Wieś". [illegible] na I Zjeździe Korespondentów „Sportu".

EUGENIUSZ WYPYCH

R-2-1167

Dziwy w rzecze

Gustaw Morcinek

Gdy z wiosną powieją wiatry ze słowackiej strony, skoczowscy chłopcy przeżywają osobliwe wzruszenie. Wiedzą bowiem, że tamte wiatry, ciepłe i pachnące przestrzenią, [illegible] znienacka na Beskidy i zaczną zlizywać śnieg. Wtedy podnosi się woda w Wiśle, [illegible] powoli. Potem jeszcze przyjdą deszcze. Wówczas woda w pierwszym dniu ta sama. W drugim dniu zaczyna się gniewać. A w trzecim podnosi się, szumi, pieni, brudna i bełkotliwa, wlecze z sobą zerwane po drodze „ławy", czyli kładki stare „progi" rzeczne, p...e ba nawet całe drzewa.

Stary Macura wylazi wtedy na brzeg z długą żerdzią zakończoną hakiem i poluje na drzewa. Chłopcy zaś stoją wzdłuż brzegu, podziwiają zbełtaną wodę i mędrują uczenie. Przeżywają nienazwaną rozkosz, jaką daje poczucie bezpieczeństwa w sąsiedztwie rozpętanego żywiołu. Niech sobie Wisła szumi, bałwani, ciska i podgryza brzegi. Wszak chłopaczkom nic złego nie uczyni, bo chłopaczkowie stanęli na wysokim wale i ciskają w wodę kamienie, skaczą, wrzeszczą i znowu „mądrują".

Chodzi im o tak zwane „plosa". Plosa zaś, to wgłębienia w korycie Wisły uczynione przez wzburzony prąd. Plosa [illegible] dnie Wisły. Przeszłego roku były tu, tego roku będą gdzie indziej. Woda zasypie zeszłoroczne żwirem, wygrzebie w innym miejscu [illegible] uczyni basen.

Potem Wisła opada, przemienia się w Wisełkę, woda klaruje się, a [illegible]cy wędrują wzdłuż rzeki i wypatrują nowych plos. I zanim nastanie [illegible], że będzie się można w Wiśle [illegible] do woli, już wiedzą, gdzie najgłębiej.

Gdy zaś słońce trochę mocniej przygrzeje, takiego drybłasa matka nie utrzyma w domu. Znika, gdy tylko ze szkoły przyjdzie i biegnie nad upatrzone ploso. Nad plosem gromadzą [illegible] chłopcy. Rozbierają się i wtedy zaczyna się [illegible].

Wystarczy dzisiaj przejść drogą, wio[illegible]wa do Ustronia wzdłuż Wisły, by już z daleka posłyszeć okropny wrzask w rzece. Ktoś nieświadomy myślałby, że to jakaś sroga batalia nadrzeczna, że to może ktoś się topi, że dzieją się tam okropne rzeczy. Nie ma okropnych rzeczy! Przeciwnie! Dzieją się ogromnie przyjemne rzeczy.

Miasteczko bowiem wylega nad Wisłę, nadbrzeżne wikliny zaczynają się roić nagusami do wody włażą brzuchaci mieszczanie w śmiesznych porcielach, spadających im z brzucha, włażą stare babcie w długich koszulach po pięty, taplają się gęsi i kaczki, wszystkie psy czynią srogi harmider na kamieńcu, dziewczyny przebierają się w krzakach w skąpe szatki i podziwiają i podziwiać pozwalają swoją [illegible], rozpalone kamienie, płaskie i [illegible]rne, stają się patelniami, gdzie smażą się w słońcu nagusy, posmarowane tego jakimiś mazidłami, chłopaczkowie zaś szaleją w wodzie!...

Wydzierają się wniebogłosy, krzyczą jak opętani słońcem i wodą, skaczą z jakichś wymyślnych trampolin, spadając na łeb w głębinę, fikają piętami nad wodą, nurkują, sięgają dna, a na dowód, że nie ma o nich fałszu, wynoszą z dna spory kamień. Wszy[illegible]ka stają się surowymi sędziami i śle[illegible]. Jeżeli wyniesie kamień, znak to nieomylny, że dotarł do dna!... Zwycięzca wynurza się z wody, podobny do parskającej foki, czupryna zakrywa mu oczy, oblepiona płasko na głowie, z nosa mu się leje, z uszu leje, woda się kłębi, jakby to młody wieloryb wypływał, a koledzy jego wrzeszczą, jakby ich ze skóry obdzierano.

— Jak się nazywa taka sztuka pływacka? — pytam jednego z chłopców.

— To jest „szczuka"! — klaruje mi chłopaczek ogromnie zadowolony, że taki z niego mikrus, a może pouczać starego, łysego i brodatego chudzielca w okularach na nosie. To znaczy, mnie. — Wiedzą, panoczku, to jest tak! Trzeba się odbić nogami, skoczyć w górę, ramiona złożyć nad głową w taki klin i fuk do wody!...

— A gdyby ramion nie złożył w klin?

— To wyrznie łbem w wodę i może mu się rozum pomieszać!

— O jej! To okropne! — rzekłem i postanowiłem „robić szczukę" tylko z ramionami złożonymi w klin nad głową.

— A inaczej nie można robić szczuki? — pytam się zaciekawiony.

— Hm, można. Ktoś źle [illegible] i praśnie brzuchem na wodę. To jest źle, bo wtedy może brzuch puknąć i bachora wyjdą na wierch. To już jest człowiek kaput!...

Postanowiłem nie skakać w ten sposób, by brzuchem prasnąć na płask w [illegible].

— Mamlasy zaś skaczą naprzód nogami!... Odbije się, skoczy i plum! nogami naprzód do wody. Co to jest? To jest plewa!... Mamlasy zasmolone tak skaczą!...

Postanowiłem nigdy nie skakać nogami do wody, by nie zyskać przydomka „mamlas zasmolony".

— A jak tam z pływaniem? — podjąłem z[illegible].

— Najpierw z nurkowaniem. Dobry nurek wytrzyma pod wodą minutę, dwie... No, dwie, to chyba dużo. Wiedzą, panoczku, to trzeba nabrać przed skokiem powietrza w piersi jak najwięcej, a gdy się płynie pod wodą, to to pow[illegible] ce wypuszczać z nosa. To wtedy takie banieczki wylatują z wody i robią bul! bul! bul!.. A jak już wszystko powietrze wypuszczę, to muszę wy[illegible].

— A jak jest z pływaniem?

Chłopaczek nadął się i jął mi już teraz klarować w sposób mądry i zrozumiały. Powiedział, że można różnie pływać. Na piersiach, lub na plecach. Jak żaba, i jak pies, i jak ryba, to znaczy, że tylko stopami się porusza, jak marynarz i jak siekiera!...

— Jak siekiera? — zdziwiłem się niepomiernie. Jak żyw bowiem jeszcze nigdy nie słyszałem o takim stylu pływackim.

— Dziewczyny pływają jak siekiery! — wyjaśnił mi chłopaczek. — Skoczy do wody i idzie na dno. A zanim idzie na dno, to wrzeszczy jak dziki osieł.

Nie wiem, jak wrzeszczy dziki osieł, lecz porównanie przekonało mnie dostatecznie, co to się wtedy dzieje, gdy dziewczyna pływa jak siekiera.

— Taką kozę trzeba potem wyciągać z wody, a ona beczy jak stara krowa!...

O jej! Trochę za dużo tych porównań i co jedno, to plastyczniejsze i barwniejsze.

— Dobrze, dobrze! Ale jak to jest z tym stylem marynarskim?

— To wy mało wiecie! — zdumiał się chłopaczek, przechodząc z bardzo grze[illegible] formy „wy" na mniej [illegible] „wy".

— Ha istotnie mało wiem! — przyznałem się ze skruchą.

— Wiecie, co to jest król? — za[illegible]inatora.

— Król? Pewnie, że wiem... Z koroną na głowie, lub na kartach do grania, lub też w bajce...

— Nie! To jest ów marynarski sposób pływania!

— To chyba „kraul"? — zauważyłem.

— [illegible] to nazywamy „królem" lub marynarskim stylem. O zaraz pokażę! — i nie czekając przyzwolenia „dał szczukę" w ploso, wypłynął po drugiej stronie z wody i teraz jął posuwać się [illegible] trnie. Wyrzucał ramionami jak pła[illegible] wodzie, parskający jak hipopotam, tryskający wodą jak zepsuta fontanna, wrzecionowaty w ruchu, przebierający szybko stopami w jakiś kształt ślimacznicy, sunął szybko, bardzo szybko i dotarł do brzegu. Wygramolił się z wody i spojrzał triumfująco na [illegible].

— To był „król"! — rzekł tylko i z taką miną, jakby chciał dodać: — Proszę spróbować takiego „króla"!

Potem jeszcze mi wyjaśnił na swych kolegach, co to jest styl „żaby", a co „psa". Największy patałach pływa jak pies. Trochę już poduczony pływak — jak żaba. To już wymaga pewnej bie[illegible] konkursem!...

— Co ty mówisz!...

— A tak! — zawołał i „dał szczukę" taką wytworną, długą i znaczącą swą podwodną drogę tym rozkosznym: bul! bul! bul! bul!.., że mu pozazdrościłem. A gdy potem wychynął pod drugim brzegiem, odetchnął głęboko i jął płynąć ślicznym „kraulem", jeszcze bardziej mu pozazdrościłem.

— Od jutra trenuję z wami! — rzekłem, gdy stanął obok mnie z triumfującą miną.

— Naprawdę? — zapytał niedowie[illegible].

— Naprawdę! — przyświadczyłem mocno.

Potem odprowadzała mnie kęs drogi cała tamta czereda nagusów, bałakająca radośnie i dumna niesłychanie, [illegible] dą, a chce brać udział w pływackich zawodach poza konkursem. Krótko mówiąc, zawarłem pakt dozgonnej przyjaźni z kudłatymi chłopcami skoczowskimi. Od jutra zaś uczę się „crawla" czyli „marynarskiego".

Pomysł

Nie można powiedzieć, żeby brakowało u nas tzw. pomysłowych ludzi. Tylko, że czasami ta pomysłowość jest gatunku dosyć [illegible] delikatnie wyrazimy — no, powiedzmy... „oryginalnego".

No chcemy urządzić w naszym klubie mecz piłkarski, a nie mamy sekcji piłkarskiej ani żadnych piłkarzy. Cóż wtedy byśmy zrobili? A no z wielkim doprawdzie żalem, ale za to zmuszeni żelaznymi faktami, czyli właśnie brakiem drużyny piłkarskiej, nie urządzilibyśmy meczu, a najwyżej zaczęlibyśmy tworzyć sekcję piłki nożnej i czekać lepszych czasów, kiedy byśmy mogli odpowiednią drużynę wystawić.

Tak byśmy postąpili, ale wówczas nie zaliczalibyśmy się do gatunku ludzi pomysłowych typu ino wiedzmy delikatniej... „oryginalnego".

Natomiast w Nowym Sączu postąpiono zupełnie inaczej, jako że tam są właśnie ludzie pomysłowi wyżej wzmiankowanego typu. Tam też niedawno zaszedł taki wypadek: ZKS „Kolejarz" nie posiada sekcji bokserskiej. No cóż, nie posiada i koniec. Ale ZKS „Kolejarz" chce koniecznie urządzić mecz bokserski i to własnej drużyny, z drużyną ni mniej ni więcej, tylko ZKS „Ogniwo" z Gniezna. No i urządza.

— Jak to? — każdy zapyta. — Nie ma sekcji bokserskiej, a urządza mecz bokserski własnej drużyny, której nie posiada..? Nic nie [illegible].

Spokojnie, spokojnie...

[illegible] w Nowym Sączu są ludzie pomysłowi. I oni właśnie grupują się w zarządzie „Kolejarza". Dla ludzi zaś pomysłowych taka okoliczność jak urządzenie własnego meczu bokserskiego bez własnej drużyny, to przecież fraszka. Cóż więc ci ludzie [illegible].

Posłuchajmy tutaj relacji naocznych świadków, tak opisujących te [illegible]:

„W dniach 23 i 24 bm. ZKS „Kolejarz" Nowy Sącz urządził na wolnym powietrzu zawody bokserskie, pisząc na afiszach, że odbędą się one pomiędzy ZKS „Ogniwo" Gniezno a ZKS „Kolejarz" Nowy Sącz.

Osłupieliśmy jednak z wrażenia, kiedy na ringu stanęła dziesiątka bokserska „Kolejarza" z... Tarnowa, posiadająca w swych szeregach takich zawodników, jak: Gromalę, Wierzbę, Aleksandra, Maksymowicza i in.

Drużyna „Ogniwa" z Gniezna była mocno zdziwiona, gdy po przyjeździe do Nowego Sącza dowiedziała się, że „Kolejarz" Nowy Sącz nie posiada w ogóle sekcji bokserskiej. Ale mimo to przystąpiła do meczu. Były to jednak walki cyrkowe, gdyż drużyna gnieźnieńska, mimo, że składająca się z ambitnych zawodników, nie była żadnym przeciwnikiem dla rutynowanej dziesiątki „Kolejarza" z Tarnowa i przegrała gładko 16:4, z tym, że sędzia w czterech wypadkach musiał przerywać walkę, z powodu zbyt rażącej przewagi zawodników z Tarnowa".

No i w ten sposób można wygrywać mecze „własnych" drużyn.

Recepta jest rzeczywiście bardzo prosta. Jesteśmy np. jakimś KS Pipidówka, a chcemy wygrać mecz z KS Kaczy Dół. Sprowadzamy tedy „Gwardię" z Krakowa, albo Kolejarza z Warszawy i ci wygrywają z Kaczym Dołem 56:0 (do pauzy 28:0). A wtedy my mówimy: „Wygraliśmy! „Hip, hip, hurra!"

Recepta jest prosta, tylko, że nie ma ona, mimo iż jest pomysłowa, nic wspólnego ze sportem, a graniczy po prostu (bardzo przepraszamy za wyrażenie) z... kantem. Nie tym przez duże „K" z Królewca, ale tym przez małe „k" z Nowego Sącza.

Dlatego też takie „pomysłowe" nabijanie w butelkę zaproszonej drużyny oraz publiczności kwalifikuje się do dziedziny pomysłów nie tylko poronionych, ale i — karygodnych.

BARNABA

Na podstawie korespondencji St. Horwatka.

Śladem naszych interwencji

Na naszą interwencję w związku z art. „Na mecz z wiaderkiem" (nr. 41) Zarząd Okręgu ZS Górnik w Rybniku donosi:

„W odpowiedzi na pismo Wasze z dnia 11.6.51 znak 88.51 Interw. zawiadamiamy, że na dzień 17.6.51 były już gotowe 3 ubikacje dla kobiet i mężczyzn. W tej chwili w budowie są dalsze ubikacje".

Ir.Rr. organizacyjny (—) Pytlik
Sekretarz: (—) Olbrych

* * *

Rada Główna Zrzeszenia Górnik wyjaśnia w związku z notatką „Większą troską otoczyć sport w Żarach".

„Na pismo z dnia 11 maja znak 72.51-Interw. w sprawie notatki w nr 44 Waszego pisma, donosimy, że sekretarz naszego zrzeszenia tow. Toman Henryk i inwestycyjny tow. Chmiel Wilhelm byli na kontroli kół okręgu Żary, gdzie tow. Toman dał wytyczne i wskazówki co do prowadzenia koła oraz zaznaczył, że obecnie jednostki organizacyjne na terenie Żar otoczone zostaną specjalną opieką".

Instr. Org. Zarz. Gł. ZS Górnik
(-)Donat Pytlik
Sekretarz Zarz. Gł. ZS Górnik
(-) Henryk Toman

GRN w Ustroniu musi zrewidować swój stosunek do sportowców

Jak wiadomo, bez wytrwałego, systematycznego treningu, nie można nigdy osiągnąć dobrych wyników. Zasada ta obowiązuje zarówno lekkoatletów, jak pięściarzy, szermierzy, pływaków i in.

Z tego też powodu wątpimy bardzo, czy pływacy koła sportowego Stal przy zakładach przemysłowych w Kuźni — Ustroń, poprawią w najbliższym czasie swe rezultaty. Z treningami bowiem żyją oni na przysłowiowy „bakier".

Nie jest to jednakże ich wina. Otóż Ustroń zasobny jest, co prawda, w nienajgorszy nawet basen pływacki, wymagający nieznacznych jedynie poprawek, ale pływacy Stali nie mogą z niego korzystać, gdyż...

Gminna Rada Narodowa, będąca gospodarzem basenu, doszła do wniosku, że młodzi pływacy powinni każdorazowo płacić za możliwość treningu 3 zł. od osoby.

„Sekcja pływacka Stali liczy 50 członków. Powinna zatem płacić za każdy trening 150 zł. Ponieważ pływak musi trenować przynajmniej dwa razy w tygodniu — opłata ta wzrośnie do 300 złotych tygodniowo, czyli do 1.200 złotych miesięcznie.

Wątpimy bardzo, czy na taki wydatek może sobie pozwolić zamożny nawet, zasilany różnymi dotacjami klub, a nie tylko biedne, borykające się stale z trudnościami finansowymi koło. I dlatego pływacy Stali nie korzystają z basenu, nie trenują, nie podwyższają swego poziomu. Nie mają bowiem pieniędzy, a ich macierzyste zrzeszenie również nie kwapi się, mimo wielu próśb z przyjściem im z pomocą.

Trzeba tedy, ażeby GRN w Ustroniu zrewidowała swój stosunek do młodych sportowców, ażeby nie traktowała basenu, jako obiektu, przynoszącego wyłącz nie dochód w przyspieszonym tempie, gdyż już wszędzie, poza jedynym Ustroniem, odwykliśmy od tego rodzaju zapatrywania się na sprawy kultury fizycznej.

W innym wypadku basen ten będzie wymagał nie tylko remontu, ale i zmiany gospodarza...

Korespondenci „Sportu" donoszą

SKS „Szklarka" osiąga dobre wyniki

Czołowym szkolnym kołem sportowym podokręgu Jelenia Góra i jednym z najlepszych w okręgu wrocławskim jest SKS „Szklarka". Sportowcy „Szklarki" uprawiają wiele dyscyplin sportu: lekkoatletykę, piłkę ręczną, gimnastykę, narciarstwo itp. W tych też dziedzinach reprezentanci SKS mogą się poszczycić dużymi sukcesami: sekcja lekkoatletyczna jest najlepszą w podokręgu i trzecią w okręgu wrocławskim. Najlepsi lekkoatleci to: Janeczek, Dzidzik, Lecewicz, Nestorowicz, Chojniak, Staigo i Kolbusz. Sekcja szczypiorniaka jest również przodującą w podokręgu, a koszykarze mają szanse na wejście do klasy wojewódzkiej, prowadząc zdecydowanie w klasie powiatowej.

Największe jednak sukcesy odniosły sekcje: gimnastyczna i narciarska. Na [illegible] gimnastycy zajęli I miejsce zespołowo oraz indywidualnie. Gimnastyczki zajęły zespołowo II miejsce. Na mistrzostwach kuratoryjnych w narciarstwie tak chłopcy, jak i dziewczęta zajęli zespołowo I miejsca.

Ale nie tylko w sporcie wyczynowym odnoszą sportowcy „Szklarki" sukcesy. SKS zorganizował kurs dla sędziów lekkoatletycznych, który ukończyło 75 osób. Sportowcy „Szklarki" pomagają przy wszelkich organizowanych w Szklarskiej Porębie, zawodach narciarskich, organizują w szkołach podstawowych próby o odznakę BSPO. Działalnością SKS kierują sami uczniowie, którzy też sami organizują wszelkie zawody wewnętrzne. Nad całą pracą jednak czuwają i wszystkim wydatnie pomagają prof. prof. Szlolfowie, opiekunowie SKS.

MACIEJ SZADKOWSKI

Ob. Waja jest dobrym instruktorem

SKS przy szkole górniczej kop. Sośnica jest jednym z najstarszych szkolnych kół sportowych okręgu Zabrze. Powstało już w 1948 roku. Początkowo istniały tylko 2 sekcje: piłkarska i siatkówki, które mimo pewnych sukcesów (I miejsce na mistrzostwach kół sportowych Zabrze) nie potrafiły skupić szerokich rzesz młodzieży.

Poważny zwrot nastąpił w pracy SKS na początku ub. roku szkolnego. Obecnie istnieje już 9 sekcji: lekkoatletyczna, bokserska, koszykówki, piłkarska, siatkówki, ping-pongowa, szachowa, pływacka i szczypiorniaka. Sekcje te liczą ogółem 186 członków.

Największym sukcesem SKS jest realizacja zobowiązania 1-majowego. Na dzień 1 maja SKS zdobył 218 odznak BSPO i 20 odznak SPO. Tym samym wypełniono w 158,8 proc. limit, wyznaczony przez ZS Górnik a w 140 proc. limit wyznaczony przez DOSZ. Odznakę BSPO zdobyli wszyscy członkowie koła. Potrafiono do akcji tej wciągnąć 52 niezrzeszonych kolegów, którzy również zdobyli odznaki. Wielką pomoc przy zdobywaniu norm okazał instruktor rady okręgowej „Górnika" Waja.

Dla uczczenia Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie członkowie naszego koła podjęli zobowiązanie rozbiórki fundamentów baraków i urządzenia na tym miejscu dwóch boisk do siatkówki i jednego do koszykówki. Sądząc po dotychczasowym tempie pracy, mamy nadzieję że zobowiązanie to zostanie w terminie wykonane.

WALTER NIEWIĄĆ

Brygady produkcyjne „Unii" Oświęcim dotrzymują zobowiązań

OŚWIĘCIM. Sportowa brygada produkcyjna sekcji piłki nożnej ZKS Unia Oświęcim, zorganizowana z początkiem kwietnia br., która zobowiązała się do końca 1951 roku wykonywać stale 130 proc. normy, przekracza [illegible].

Brygada w składzie: Kapała Tadeusz, [illegible], Tadeusz, wykonała w kwietniu 134 proc. [illegible].

Bokserzy klubu, którzy indywidualnie [illegible] wezwanie piłkarzy do szybszego zrealizowania Planu 6-letniego, nie pozostali w tyle i znacznie skrócili terminy wykonania robót spawalniczych oraz toka[illegible].

Na czoło wybili się sportowcy: Smurzyński wykonujący normę w 145 proc. w maju i 137 proc. w kwietniu oraz Kwaśniewicz 149 proc. w kwietniu i 139 proc. w maju.

A. BREJTKOPF

W Krakowie odbył się ogólnopolski kurs unifikacyjny instruktorów piłkarskich, w którym udział wzięli m. in. Albański, bracia Filkowie, Legutko, Bobula i Hymczak. Na zdjęciu: grupa instruktorów wraz z kierownikiem kursu trenerem R. Koncewiczem. (Fot. Link)

Dobry „patron"

SIEMIANOWICE. ZKS „Stal" w Siemianowicach, idąc śladami innych klubów i kół sportowych, objął patronat nad młodym i dobrze zapowiadającym się szkolnym kołem sportowym przy gimnazjum ogólnokształcącym. Pełna entuzjazmu młodzież szkolna garnęła się do SKS ufając, że zasobny w sukcesy sportowe klub otoczy koło opieką. Utworzono kilka sekcji, które rozwijały się pomyślnie, a nad całością czuwał opiekun prof. Chlebik — współorganizator SKS.

Niestety patronat pozostał tylko na papierze. „Stal" nie okazała najmniej [illegible]go koła sportowego. Nie przyszła mu ani razu z pomocą, a przeciwnie wykorzystywała dorobek i osiągnięcia uczniów dla swych celów. Dowodem tego jest następujący fakt:

Zespół szczypiorniaka „Stali" rozgrywając mecze w dawniejszej II lidze nie miał odpowiedniej piłki do gry, którą natomiast posiadał SKS. „Stal" gdy jej wypadło rozgrywać mecze szczypiorniaka pożyczała piłkę [illegible].

Taki to był patronat „Stali" nad szkolnym kołem sportowym.

J. PRADELA

Własnymi siłami budują boisko

NOWY BYTOM. Dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój zorganizowany został z inicjatywy sekcji piłkarskiej „Stali" wiec sportowców, na który przybyli zawodnicy działacze i zwolennicy klubu. Po referatach i dyskusji kapitan I drużyny „Stali" Spałek podjął apel zdobycia 100 odznak SPO przez wszystkich wyczynowców klubu [illegible] sekcji piłkarskiej. Wiechuła, w imieniu [illegible] zobowiązanie wybudowania do 15 lipca br. boiska treningowego. Po obradach uczestnicy udali się na miejsce budowy i przystąpili do pracy.

W niedługim czasie rozpocznie się budowa nowego stadionu. Również w tej pracy członkowie okażą wybitną pomoc. Apelują jednak do dyrekcji huty, rady zakładowej, oraz MRN o okazanie im pomocy w tym zamierzeniu.

A. KUBICA

Koło sportowe huty „Milowice" na nowym etapie

SOSNOWIEC. Rada koła sportowego huty „Milowice", która ukonstytuowała się na początku bież. roku, napotykała w swej pracy na trudności, hamujące normalną pracę. Największą z nich był brak zainteresowania sprawami koła ze strony kilku członków rady. Wobec takiego stanu rzeczy [illegible] rady skrytykowano ostro stanowisko członków, którzy nie pracowali kolektywnie z innymi nad podniesieniem kultury fizycznej na terenie zakładu i postanowiono usunąć ich ze swych szeregów, a na ich miejsce dokooptować 3 nowych członków.

Nowa rada koła postanowiła zwiększyć w poważnym stopniu swą aktywność celem spopularyzowania kultury fizycznej szczególnie na odcinku zdobywania SPO. Ponadto postanowiono wciągnąć całą młodzież zakładu do czynnego uprawiania sportu we wszystkich istniejących sekcjach koła.

ST. MARKOWSKI

Z Mysłowic do Gdańska popłyną uczniowie sosnowieckich szkół

Sosnowiec w czerwcu

1 lipca br. o godz. 12 Czarna Przemsza pod Mysłowicami pokryje się dziesiątkami łodzi, kajaków i motorówek, którymi sosnowiecka młodzież szkolna wyruszy na czterotygodniową wakacyjną wycieczkę turystyczną. 80 uczniów i 20 uczennic miejscowych szkół zawodowych i ogólnokształcących organizuje spływ Przemszą i Wisłą do Gdańska. 34 dwuosobowe kajaki, dwie żaglówki i trzy motorówki tworzyć będą prawdziwą flotyllę, która posiadać będzie komendanta i pilota, lekarza, którego funkcję pełnić będzie student Akademii Medycznej, kucharza i magazyniera. Niezależnie od tego cała „załoga" podzielona jest na szereg różnych sekcji, jak: propagandowa, rozrywkowa, odczytową, fotograficzną itp., których zadaniem będzie organizowanie imprez w miejscach postoju i realizowanie opracowanego ściśle programu zbliżenia młodzieży miejskiej ze wsią.

Spływ do morza organizowany jest przez sekcję sportów wodnych Ligi Morskiej przy zarządzie miejskim ZMP w Sosnowcu toteż wszyscy uczestnicy pojadą w nowych mundurkach marynarskich. Zarówno mundurków, jak i sprzętu żeglarskiego dostarczyła Liga Morska, która objęła patronat nad spływem, powierzając kierownictwo imprezy Janowi Dymarskiemu, inicjatorowi zeszłorocznego, udanego spływu do morza. Niezależnie od tego opiekę nad młodzieżą spełniać będą prof. prof. Weber i Witulecki, uczestnicy spływu.